Ner 137. Kraków, Środa 20 Czerwca 1894. Rocznik XLVII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cnt., z przesyłką pocztową 12 centów; **we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.**

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy** z pieniądzmi i **przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne, nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya *Czasu* **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę,** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Smiłowicza w Sukiennicach, biuro dzienników Herza plac Maryacki l. 9, handel Bajera ulica Grodzka, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana, handel Kretschmera w Rynku gł. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue du Four 52, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.; **w Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

†

Kraków 19 czerwca.

Żałobnym kirem przyodziała się starodawna biskupów krakowskich stolica. Mąż znamienitego w Kościele dostojeństwa, pasterz troskliwy i czujny, który owczarnię swoją wielkim blaskiem ożywił i najświetniejszą jej przywrócił przeszłość, kapłan świątobliwy i żarliwy, syn Ojczyzny wierny i poświęcenia pełen, poszedł przed oblicze Boga, ażeby na chwałę wieczną zamienić splendory doczesne, jakiemi wola Chrystusowego Namiestnika otoczyła Go tu na ziemi. Dla nas strata to ważna i ciężka. Jedno z najdonioślejszych i najwspanialszych w katolickim świecie stanowisk, na którem z dumą widzieliśmy polskiego Biskupa, opróżnia ten zgon bolesny. Wśród grona otaczającego tron Apostolski, wśród Kolegium decydującego o losach Kościoła, wśród rady najpierwszych w chrześciaństwie książąt duchownych, zasiada już dzisiaj tylko jeden osamotniony przedstawiciel naszego narodu. Ubył Mu towarzysz, który dzielił pracę Jego i Jego starania, a w ostatnich latach wytwarzał wspólnie z Nim pomiędzy Rzymem a Polską żywy pomost nieprzerwanej harmonii i miłości.

W dziejach Kościoła w Polsce nazwisko Kardynała Dunajewskiego zapisało się na tych kartach, gdzie obok ustępów ponurych, zaznaczonych śladami łez i krwi, znajduje się i wiele takich, co napełniają dumą i radością katolickie serca. Rzadką więc oraz niepospolitą chlubą stać się musiało, ażeby imieniowi swojemu zdobyć na tych kartach jedno z pierwszych miejsc w długim szeregu tych, jakie się zasłużyły umocnieniu wiary i religii. W latach, w których męczeństwem lub wygnaniem zatwierdzały tysiące wiernych i setki pasterzy katolicką stałość i wierność społeczeństwa polskiego, wyjątkowych potrzeba było zalet charakteru i przymiotów ducha, aby na polu pokojowej duchownej pracy zajaśnieć tak, jak zajaśniał zmarły książę Kościoła. Jeden z najznakomitszych kapłanów porozbiorowej Polski, który niezatarty wywarł wpływ na ukształtowanie umysłu i serca Albina Dunajewskiego, przepowiadał z góry młodzieńcowi, że Opatrzność przeznaczy go do pierwszorzędnej w duszpasterskim zawodzie działalności. To też Wszechmocny przygotowywał go do niej szeregiem krzyżów, nieszczęść i ciosów osobistych; przejścia te mogły złamać mierną, ale musiały uświęcić szlachetną naturę. Nabrała ona w tym ogniu próbnym dziwnie czystej jasności, napełniła się promieniami prawie nieziemskiej pogody i spokoju; każdy, kto miał sposobność zbliżyć się do czcigodnej postaci Księcia-Biskupa krakowskiego, ulegać musiał bezwiednie nastrojowi ukojenia, jaki ta postać dokoła siebie rozlewała.

Był ten spokój w teraźniejszych dniach pochmurnych i burzliwych balsamem pociechy i otuchy. Więc też miłość i cześć ludzka towarzyszyła zarówno skromnej sutannie wikarego, jak i wspaniałej purpurze kardynała. Zdobywał je łagodny uśmiech, z jakim dostojny zmarły przechodził przez stopnie kościelnej hierarchii i przez ciche i skromne życie, przejęte miłością Boga i Ojczyzny, a wypełnione dobremi uczynkami, nieustanną pracą obywatelską i kapłańską, oraz skupioną a głęboką modlitwą. Błogosławieństwo spoczęło na wszystkich Jego zamiarach i zabiegach od chwili, kiedy ujął w dłonie ster rządów opuszczonej dotąd i sierocy żywot pędzącej dyecezyi. Od pierwszego dzieła rozszerzenia jej terytoryów i wyjednania jej biskupom dawnego książęcego tytułu, aż do ostatniej inicyatywy w odnowieniu katedry Wawelskiej, każda praca, której się imał nasz Najprzewielebniejszy Pasterz, uwieńczona była powodzeniem i w dobroczynne obfitowała skutki. Czy to nad rozwojem klasztorów i ich życiem religijnem czuwał, czy w objazdach biskupich ducha prawdziwej pobożności pobudzał, czy o godne stanowisko fakultetu teologicznego się starał, czy bogobojne fundacye w czyn wprowadzał: wszystko działo się po najlepszej myśli Jego i pod Jego wpływem nabierało nowego życia i do szybkiego dążyło rozkwitu. A ileż większa, ileż szersza jest strona działalności pasterskiej, która do publicznej nie dostaje się wiadomości, a jest częstokroć jej istotą najgłówniejszą, zadaniem największej uwagi godnem: ile dobrego i ile trwałego w tym kierunku przyniosło biskupstwo Albina Dunajewskiego, mogą o tem sprawiedliwie i chlubnie świadczyć ci przedewszystkiem, co byli mu w tem najbliżsi i najpomocniejsi!

Piękna postać pierwszego po wielu latach księcia-biskupa krakowskiego i piątego z rzędu kardynała pomiędzy następcami św. Stanisława męczennika, nie zatrze się tak samo w dziejach, jak się nie zatrą w pamięci Jego rysy szlachetne, Jego postawa wyniosła i namaszczenia pełna, Jego głos pełen uczucia i rzewności. Pozostanie po Nim w czynach i we wspomnieniach tradycya, pozostanie po Nim żal i żałoba wielka w mieście, którego był najlepszym pasterzem i w społeczeństwie, które bardzo żywo ukochał i którego dobro jako kardynał św. rzymskiego Kościoła miał na oku; pozostanie dalej w Rzymie niejeden ślad, jaki przez czas krótkiego piastowania najwyższej w Kościele godności pozostawił po sobie, choćby już tylko (kiedy o czem innem mówić niezawsze można) w serdecznej pamięci Ojca św., który Mu tyle zaszczytne świadectwo w wiekopomnej encyklice do biskupów polskich wydał. Jeden z najpierwszych sług Kościoła, jeden z najlepszych synów narodu przynosił zaszczyt społeczeństwu, jakie go wydało, stanowiskom, jakie zajmował, sprawom, którym służył: od dzieciństwa do grobu unosił serce nieskażone, męstwo nieosłabłe, ufność niezłomną, wiarę zawsze natchnioną. Na drogę pozaświatową towarzyszą Mu modły z milionów serc, aby Wszechmocny przyjąć zechciał do swojej chwały Tego, który był Jego tutaj służebnikiem czystym i szlachetnym; łączą się z nimi te same suplikacye, jakie On za życia wznosił codzień przed ołtarze Pańskie za tryumf wiary i zbawienie Ojczyzny. Miejmy ufność, że duch tego „wielkiego kapłana, którego ukochał Pan i ozdobił szatą chwały“, powtarza prośby nasze i teraz jeszcze przed tronem Przedwiecznego, albowiem opuszczając ten smutny świat, *in domum Domini iit.*



JEm. X. KARDYNAŁ ALBIN DUNAJEWSKI,

KSIĄŻĘ-BISKUP KRAKOWSKI.

Przed dwoma laty wyszła w Krakowie w ozdobnem wydaniu w drukarni *Czasu* broszura, w której X. Wacław, Kapucyn, przejęty głęboką czcią i serdeczną miłością dla zmarłego Księcia Kościoła, przedstawił treściwie a wiernie rys jego życia, pełnego niezmożonej pracy i poświęcenia dla Kościoła i Ojczyzny. Z tej broszury wyjmujemy następujące główniejsze szczegóły biograficzne:

Starożytna szlachecka rodzina Dunajewskich herbu Sas, za polskich czasów w województwie podolskiem, posiadała rodowe dobra ziemskie. — Rodzice Księcia Kardynała Szymon i Antonina z Błażowskich, znani byli powszechnie najzaszczytniej ze staropolskiej gościnności, prawości i niezwykłej pobożności. Jakoż zaledwie Pan Bóg obdarzył ich synem, urodzonym dnia 1 marca 1817 roku w Stanisławowie, któremu na chrzcie dano imię Albin, bogobojna matka, gdy dziecko niebezpiecznie zachorowało, złożyła je u stóp ołtarza przed cudownym obrazem Matki Bożej w Kochawinie (w powiecie stryjskim), poświęcając i oddając je jej w opiekę. Nauki początkowe i gimnazyalne pobierał w Nowym Sączu, a następnie przeszedł na wydział prawny uniwersytetu lwowskiego.

Po ukończeniu uniwersytetu, jako skończony prawnik, dał się poznać ze swych niepospolitych zdolności, nieskazitelnej prawości, odwagi cywilnej, energii i najgorętszej, płomiennej miłości Ojczyzny. Te jego przymioty postawiły go wkrótce na czele związku patryotycznego, a następnie zaprowadziły do więzienia, w którym przez lat 8 zostawał (4 lata we Lwowie, a 4 drugie w Szpilbergu, okuty w kajdanach. Po wyjściu z więzienia, jakby z grobu, do nowego odrodzony wrócił życia, różne przechodząc koleje. Był w Trybunale krakowskim do czasu nastałej tu reakcyi, która go, jako patryotę usunęła z zajmowanej posady. Był dyrektorem drukarni *Czasu.* W końcu hrabia Adam Potocki, sam przedtem więzień stanu, oceniając niezwykłe przymioty umysłu i serca Dunajewskiego, zatrzymał go przy sobie w charakterze sekretarza do wspólnej narodowej pracy, która ich związała wspólnem najwyższem zaufaniem i najściślejszą przyjaźnią.

Dom Potockich, jako jeden z największych w Polsce domów magnackich, główny wówczas punkt centralny arystokracyi polskiej, zbliżył Dunajewskiego ze wszystkiemi znaczniejszemi osobistościami. Wyższe uniwersyteckie wykształcenie, zmysł praktyczny, umysł przenikliwy, badawczy, a przytem prawy charakter, otwierały przed nim szerokie pole do pożytecznej dla Ojczyzny działalności i do najwyższych dostojeństw. Nader zaś miłe towarzyskie usposobienie, ujmująca powierzchowność, anielska dobroć serca, szlachetna staropolska otwartość, łatwość w pożyciu z ludźmi, jednały mu powszechną życzliwość i wróżyły pomyślność, dobra tego świata i szczęście ziemskie. Był już nawet zaręczony z panną Szczepanowską i miał zająć bardzo poważne i zaszczytne stanowisko — aliści przez śmierć narzeczonej, wszystko na raz zostało przecięte. Widoki ziemskie się zamknęły — wszakże na to, aby mu do niebieskich łask otworzyć podwoje. Pan Bóg powołał go sobie na wyłączną służbę swoją świętą. Zrazu pragnął wstąpić do zakonu i w tym celu radził się swego spowiednika i przyjaciela X. Kajsiewicza. X. Kajsiewicz atoli, chociaż sam zakonnik, odpisał mu wręcz, że ma inne powołanie i że go niezawodnie czeka inne od Boga przeznaczenie. Zostaniesz Biskupem — proroczym duchem natchniony pisał — i na tem stanowisku jeszcze większe, aniżeli w zakonie będziesz miał pole do ofiar i poświęceń dla Boga i posług dla Ojczyzny.

O biskupstwie Dunajewski zupełnie nie myślał, pragnął tylko pełne miłości serce swe oddać całkowicie Bogu i w całopalnej poświęcić się ofierze; mając wszakże zdanie tak świątobliwego swego przyjaciela i spowiednika za głos Boży, poddał się mu i wstąpił w Krakowie do seminaryum. Zaledwie atoli w 1861 roku został wyświęcony na księdza, aż tu naraz poczęły się sprawdzać przepowiednie X. Kajsiewicza. Wszyscy, co tylko byli w Krakowie pobożniejsi, skupili się przy nim, szukając u niego duchownej porady, wyższych natchnień, nawet pomocy i protekcyi.

Żywa wiara, głębokie przejęcie się ważnością powołania świętego, najwyższa świątobliwość, czułość serdeczna i nadto szczególniejsze dary łaski, któremi Pan Bóg, wybrawszy go sobie, przeobficie uposażył i ubłogosławił, czyniły go zdolnym, że wszystkim i we wszystkiem umiał dogodzić. Nadto przyjazne stosunki z Potockimi, odznaczającymi się tradycyjną hojnością i szczodrobliwością, i ze wszystkiemi znakomitszemi osobistościami, dawały mu możność, jeśli sam nie był w stanie, wyjednania dla potrzebujących wszystkiego, czegoby potrzebowali. Sam doznawszy przez ośmioletnie srogie więzienie wiele bolesnych cierpień i dotkliwych udręczeń, odczuwał w swem najczulszem sercu cierpienia innych; sam przebywszy drogi krzyżowe, znał dobrze te drogi życia cierniste, żeby mógł innych po nich do nieba prowadzić. Jednem słowem, był on w owym czasie w Krakowie prawdziwym aniołem opiekuńczym dla wszystkich, co potrzebowali pomocy materyalnej i duchowej, i przewodnictwa do wyższej doskonałości. Bóg mu sam wystarczał i nikogo nie potrzebował, o nic się nie starał i niczego nie szukał; niepomierną obarczony pracą, szukał tylko i wzdychał do samotności dla swobodniejszej i gorętszej kontemplacyjnej modlitwy, w której skupiało się całe jego życie. Pomimo to jednak imię jego jako świątobliwego kapłana, jako doskonałego spowiednika i natchnionego kaznodziei, lotem błyskawicy rozniosło się daleko i stało się głośnem w całej Polsce; i w najdalszych zakątkach Litwy i Ukrainy wiedziano o nim. Jakoż, gdy w owym czasie X. Feliński został Arcybiskupem warszawskim, niezwłocznie zaprosił do siebie X. Dunajewskiego i zamianował go rektorem seminaryum. Po wywiezieniu atoli Arcybiskupa Felińskiego na wygnanie, rząd rosyjski pozamykał naraz *w nocy* wszystkie klasztory w Warszawie; zastępcę Arcybiskupa Felińskiego, Nominata Biskupa Rzewuskiego, wywiózł w głąb Rosyi do Astrachanu nad morze Kaspijskie, i wszystkich księży, co tylko odznaczali się pobożnością i wyższością, wysłał na wygnanie. X. Dunajewski prawie cudem ocalał. Ostrzeżony wczas przez patryotów, pokryjomu uciekł z Warszawy, w chwili właśnie, kiedy wysłani siepacze mieli go aresztować. Zaocznie więc tylko był sądzony, skazany na śmierć i *in efigie* powieszony.

Po powrocie do Krakowa, X. Dunajewski zamieszkał w skromnej celce klasztoru Kapucynów; odżyło było snadź w jego sercu dawne pragnienie zostania zakonnikiem, lecz Pan Bóg, jak to X. Kajsiewicz przepowiedział, inne mu przeznaczenie gotował i dla godnego spełnienia tego przyszłego wielkiego przeznaczenia, zapoznał go wpierw z wszelkimi rodzajami prac kapłańskich. I tak był on wikaryuszem przy ustronnym wiejskim kościółku w Rudawie, kapelanem, administratorem probostwa przy kościele Najśw. P. Maryi na Piasku, (przy którym znajduje się jeden z najdawniejszych w Polsce cudowny obraz Matki Bożej, a który, zostawszy biskupem, ukoronował), nauczycielem religii w szkołach (u Wizytek i na pensyi p. Górskiej), spowiednikiem zakonnic, egzaminatorem kandydatów na proboszczów, radzcą sądu dyecezalnego, wreszcie, jak wspomnieliśmy, rektorem seminaryum i w końcu przez Ojca św. Piusa IX zaszczycony godnością prałata. Nadto jeszcze jako tercyarz Ś. O. Franciszka, przejął się duchem tego wielkiego Świętego i chociaż musiał żyć na świecie, żył jednak jako prawdziwy zakonnik. I oto, kiedy usunięty, zapomniany, nieomal w ukryciu zostawał, jako kapelan Wizytek, naraz najniespodziewaniej (21 kwietnia 1879 r.) powołany został do zajęcia katedry biskupiej krakowskiej.

Dzień ingresu d. 8 czerwca 1879 roku X. Dunajewskiego na stolicę biskupią na zawsze zostanie wiekopomnym dniem odrodzenia się biskupstwa krakowskiego, a dziwnym Opatrznościowym zbiegiem okoliczności — stało się to właśnie w ośmsetną rocznicę męczeństwa św. Stanisława, biskupa krakowskiego.

Oto słowa, któremi przy wstąpieniu swojem na stolicę, powstawszy z tronu i wzniósłszy ręce swoje w stronę kaplicy św. Stanisława, mowę swą głosem wzruszonym, rzewnym i natchnionym zakończył:

„O Święty Stanisławie, Patronie nasz, Patronie ziemi Polskiej, wielki i świętobliwy wzorze mój, błogosław mnie na tej stolicy, którą sam zajmowałeś, błogosław mi i wspieraj mnie Twoją pomocą, wyjednaj mi łaskę Bożą, odwagę i męstwo niezłomne, abym godnie sprawował rządy zleconej mi owczarni. Jakeś wskrzesił z grobu Piotrowina, tak wskrześ o Święty Stanisławie, wskrześ w sercach naszych miłość dla Chrystusa Pana; a jako członki Twoje rozsiekane zrosły się napowrót, tak niechaj ten bolesny rozdział Ojczyzny naszej ustąpi, abyśmy wszyscy zjednoczeni w Bogu miłością wzajemną, zróść się mogli w jednę całość ku chwale Boga Najwyższego, pod opieką naszej Królowej Niebieskiej, Najświętszej Maryi Panny.“

O ile poniżenie, upośledzenie katedry krakowskiej było wielkie, o tyle przez wybranego Opatrznością świętą naszego Najczcigodniejszego Biskupa w nader krótkim czasie odrodzenie i podniesienie jej było równie wielkie.

Przekształcenia tego dokonał X. Biskup z wielką rozwagą i roztropnością, oględnością i wyrozumiałością, korzystając przezornie z każdej pomyślnej okoliczności, stopniowo, powoli, łagodnie, lecz niemniej wytrwale i stanowczo.

Przedstawić chociaż pobieżnie całą działalność zmarłego Najdostojniejszego Pasterza i wykazać całą doniosłość tej działalności, zliczyć wszystkie dobrodziejstwa, jakie spłynęły na dyecezyę za Jego rządów, nie jest rzeczą łatwą i nie jesteśmy w możności temu zadaniu w zupełności podołać, przy

toczymy tylko w ogólnym poglądzie niektóre główniejsze sprawy. I tak:

1) Wyjednał rozszerzenie uszczuplonej swej dyecezyi, liczącej tylko 143,433 wiernych, do poważnych granic z 714,279 ludności.

2) Otrzymał przywrócenie Biskupom krakowskim dawnego ich tytułu książąt.

3) Ukoronował cudowny obraz Najświętszej Maryi Panny w Krakowie na Piasku i drugi na Kalwaryi.

5) Fakultet teologiczny, staraniem X. Pasterza obsadzony przez najuczeńszych mężów, należy dziś do najznakomitszych w Kościele.

5) Sprowadził do Krakowa zakon Zmartwychwstańców, Siostry Miłości Bożej, Nazaretanki, a do Kęt Kapucynki.

6) Założył w Krakowie dwa Zgromadzenia Tercyarzy i Tercyarek św. O. Franciszka, celem utrzymania sal schronienia dla ubogich.

7) Zakon Bernardynek do zaprowadzenia najściślejszej obserwy i nieustannej Adoracyi Najświętszego Sakramentu zachęcił i do skutku doprowadził.

8) Staraniem X. Pasterza ruiny dawnej wspaniałej rezydencyi biskupiej wraz z kaplicą zostały odrestaurowane.

9) Przez nieustanne coroczne wizyty biskupie, objazdy dyecezyi, zachęty do gorliwości, przez wyjednywanie od Stolicy Apostolskiej dla wzorowych kapłanów godności kościelnych, czuwanie nad utrzymaniem karności kościelnej, celebry na odpustach, konsekracyę kościołów, nieustanne prawie Bierzmowanie i przy każdej sposobności najwznioślejsze przemówienia i przez codzienne, niezliczone prace, celem podniesienia ducha pobożności sprawił, że życie religijne rozwinęło się i zakwitło w Krakowie na najwyższą skalę. Dodajmy przytem, że zostawszy Biskupem, nie przestał spowiadać, chorych nawiedzać i umarłych grzebać.

10) W tym czasie poczynione zostały przez pobożne osoby niezwykle wielkie zapisy na cele dobroczynne. Pani Helclowa na szpital dla nieuleczalnych $3\frac{1}{2}$ miliona reńskich. Książę Lubomirski złożył na ręce X. Biskupa 2 miliony reńskich na dwa zakłady opiekuńcze dla chłopców i dziewcząt.

11) Największe dziejowej doniosłości przypadające w tym czasie narodowe obchody: 200-letniej rocznicy Sobieskiego, pogrzebów Mickiewicza, Kraszewskiego, swym przezacnym współudziałem znakomicie podniósł i uświetnił.

12) Oto wreszcie stan obecny Krakowa pod względem religijnym wedle szematyzmu na rok 1890:

Ludność Krakowa (bez Podgórza) w ogóle wynosi około 70.000, z tych 53.000 katolików. Na to — kościołów 42, kaplic publicznych 12, razem domów Bożych 54. Klasztorów męzkich 17, żeńskich 22, razem 39 klasztorów. Księży świeckich 66, księży zakonników 129, razem księży 195, kleryków 63, zakonników 349, zakonnic 563, wszystkich w Krakowie poświęconych Bogu osób 1.170. Stosunkowo do ludności 53.096 sądzimy, że dzisiaj nie wiele znajdzie się miast w Europie, z takim objawem jak w Krakowie życia religijnego, a o którym powyższe cyfry wymownie świadczą.

13) Doprowadziwszy dyecezyę swą przez dziesięcioletnie rządy do najpomyślniejszego stanu, Najczcigodniejszy Pasterz umiłował tę dyecezyę całem sercem i duszą i gdy mu ofiarowano arcybiskupstwo metropolitarne we Lwowie, bez względu na to, że biskupstwo krakowskie miało nader szczupłe uposażenie, bo wszystkiego zaledwie 12.000 złr. na wszelkie potrzeby i na koszta podróży w czasie tak częstych wizyt, a lwowskie arcybiskupstwo miało około 100.000 złr. rocznego dochodu — propozycyi tej wszakże nie przyjął i Krakowa nie chciał opuścić. Owszem, ze szczupłych swych nader funduszów przy każdej sposobności nawet nad możność hojnym był i szczodrobliwym.

Wszystko to zjednało Najdostojniejszemu Pasterzowi ojcowską łaskę u Najwyższego Pasterza Ojca św. Leona XIII, szczególniejsze względy cesarza Franciszka Józefa, cześć i uwielbienie prawdziwych katolików i ukoronowane zostało godnością kardynalską.

*

Wczoraj, przed zgonem jeszcze X. Kardynała Dunajewskiego, nadeszła depesza od Najj. Pana, zapytująca o zdrowie księcia Kościoła. Niestety, kapituła mogła już donieść Monarsze tylko żałobną wiadomość o zgonie Arcypasterza.

Wczoraj o godzinie 4 po południu zebrała się na posiedzenie w pałacu książęco-biskupim kapituła katedralna, która w przeciągu 8 dni ma wybrać wikaryusza kapitularnego dla zarządu dyecezyą aż do chwili obsadzenia stanowczego stolicy biskupiej. Wyboru tego dokona kapituła dopiero po pogrzebie X. Kardynała Dunajewskiego, a na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się jedynie, po porozumieniu z rodziną, szczegółami pogrzebu.

Przedewszystkiem postanowiła kapituła złożyć zwłoki w kaplicy pałacu książęco-biskupiego do chwili pogrzebu. We środę d. 20 b. m. o godzinie 5 po południu odbędzie się uroczyste wyniesienie zwłok z kaplicy i wprowadzenie ich do katedry na Wawelu, gdzie po odprawieniu nieszporów przez noc pozostaną. Na drugi dzień, to jest we czwartek o godzinie 8 rano rozpoczną się nabożeństwa żałobne, a kazanie żałobne wypowie członek kapituły X. kan. prof. Dr Pelczar. Po nabożeństwie zwłoki przeniesione zostaną na cmentarz krakowski i złożone w grobie kapitulnym, w którym wspólnie spoczywają kanonicy katedralni krakowscy. Co do celebry zarówno nieszporów, jak uroczystej sumy, kapituła nie mogła powziąć stanowczego postanowienia, nie wiedząc, którzy z dostojników kościelnych przybędą na pogrzeb.

Kapituła o zaszłej śmierci, stosownie do praktykowanego zwyczaju, zawiadomiła dwór cesarski, prezydenta ministrów, ministra wyznań i oświaty, Nuncyusza papieskiego, kardynałów austryackich, X. Kardynała Koppa i wszystkich arcybiskupów i biskupów polskich.

Dzisiaj rano o godzinie 9 zwłoki X. Kardynała złożone zostały w kaplicy pałacu książęco-biskupiego. Na środku kaplicy ustawiono katafalk, otoczony palmami i krzewami. Na katafalku złożono czarną metalową trumnę bez żadnych ozdób. Trumny nie przykryto wiekiem, ani jakąkolwiek inną zasłoną, dlatego dostojną postać zmarłego widzieć mogą wierni jak najdokładniej, a patrząc na nią, zdaje się, że X. Kardynał nie umarł, ale zasnął, spoczął chwilowo po ciężkich trudach życia. Szlachetne, natchnione rysy jego twarzy nie uległy żadnej zmianie; uszanował je anioł śmierci i rozlał na nich głęboką powagę i majestatyczny spokój. Na głowie zmarłego biała infuła; przybrany na drogę wieczności w strój biskupi; u stóp trumny złożony kapelusz kardynalski.

Po złożeniu zwłok w kaplicy pierwszą Mszę świętą żałobną śpiewaną odprawił X. prałat i kanclerz Konsystorza Anatol Nowak. Następnie kolejno odprawiało duchowieństwo Msze święte. Do zwłok cisną się tysiące wiernych, zarówno ludu wiejskiego, który na odgłos śmierci Arcypasterza przybył mimo wylewów i zepsutych dróg, jak najwybitniejszych osób naszego miasta. Z duchowieństwa widzimy wiele osób, przybyłych z dyecezyi. Wszyscy ze łzą w oku otaczają trumnę, mieszczącą drogie zwłoki. U stóp jej czterej duchowni odmawiają przepisane modlitwy.

W wielu kościołach krakowskich odprawione dzisiaj zostały uroczyste nabożeństwa żałobne za spokój duszy ś. p. Arcypasterza; gwardyan OO. Kapucynów X. Bernard donosi nam, że nabożeństwo żałobne za duszę X. Kardynała odprawi się we środę dnia 20 b. m. o godzinie 9 rano, na które OO. Kapucyni krewnych i pobożną publiczność zapraszają.

Zbytecznem byłoby mówić o żalu, jaki ogarnął wszystkie sfery naszego miasta; niemasz serca katolickiego, któreby nie odczuło ciężkiej straty, jaką ponosi cała Polska z powodu śmierci takim blaskiem niezwykłych dzisiaj cnót jaśniejącego Arcypasterza, który był ojcem, opiekunem najlepszym maluczkich i biednych, niosąc im zawsze pomoc i troszcząc się o nich, dla nich przy pośrednictwie swojem przemożnem wyrabiając i uzyskując ofiary i dzieła miłosierdzia. Wyraz żalu swego dało miasto, wywieszając na ratuszu żałobną chorągiew; czarne chorągwie powiewają ze świątyń, z instytucyj dobroczynnych i wielu publicznych, oraz z niektórych domów prywatnych. — Jaką czcią otaczany był zmarły, wśród ludzi nawet innego wyznania, dowód w tem, iż prezydent tutejszej gminy izraelickiej Dr Horowitz odniósł się z zapytaniem, czy deputacya gminy izraelickiej może uczestniczyć w pogrzebie, pragnąc w ten sposób złożyć najgłębszy hołd cnotom i pamięci X. Kardynała.

Z powodu pogrzebu spodziewanym jest bardzo liczny zjazd dostojników kościelnych i innych oraz licznych kół katolickich z całego kraju. — W razie przyjazdu X. Metropolity Sembratowicza odbyłaby się w dzień pogrzebu celebra według obrządku łacińskiego i grecko-katolickiego.

Do konsystorza spieszy wiele osób po informacye. Udziela ich stojący obecnie na czele kapituły prałat-scholastyk X. Matzke oraz X. prałat i kanclerz Nowak.

Trzy razy dziennie Zygmunt, a za nim dzwony wszystkich świątyń krakowskich oddają ostatni hołd zmarłemu, głosząc żałobę powszechną.

*

Karta pogrzebowa brzmi:

Jego Eminencya X. Albin Dunajewski, Kardynał św. rzymskiego Kościoła, Książę Biskup-Krakowski, Jego Ces. i Król. Apostolskiej Mości tajny radca, członek Izby panów i Sejmu krajowego, etc. etc. etc., urodzony dnia 1 marca 1817 roku, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 18 czerwca 1894 roku.

Wyprowadzenie zwłok z pałacu biskupiego do Kościoła katedralnego nastąpi we środę dnia 20 czerwca b. r. o godzinie 5 po południu; we czwartek zaś o godzinie 8 rano rozpocznie się nabożeństwo żałobne, po którem wyruszy pochód pogrzebowy na cmentarz. Kapituła katedralna i Rodzina zmarłego na ten żałobny obrzęd zapraszają pobożnych wiernych.

*

Minister J. E. Dr Dunajewski otrzymał od Najj. Pana telegram, w którym Monarcha w serdecznych wyrazach objawia cześć dla charakteru zmarłego Kardynała oraz głęboki żal i współczucie dla rodziny z powodu jego śmierci.

Dotąd otrzymała Kapituła katedralna następujące depesze kondolencyjne:

Tarnopol. Wyrażam Kapitule głęboko odczute współczucie z powodu straty wielce cenionego Kardynała księcia Biskupa. — *Arcyksiążę Albrecht.*

Wiedeń. Pozwalam sobie z powodu śmierci Jego Eminencyi Najprzewielebniejszego Kardynała Księcia Biskupa Dunajewskiego wyrazić moje najgłębsze współczucie. — Prezydent ministrów *książę Windischgrätz.*

Tarnopol. Najszczersze współczucie z powodu niepowetowanej straty. — Jenerał kawaleryi, minister wojny, *Krieghammer.*

Lwów. Proszę przyjąć z powodu zgonu Biskupa krakowskiego wyrazy mego głębokiego współczucia. Przykład, który dawał za życia i tradycya, która po nim zostaje, niechaj będą dla osieroconej Kapituły pociechą. — *Kazimierz Badeni.*

Tarnopol. Pozwalam sobie przesłać głęboko odczute współczucie z powodu śmierci Jego Eminencyi i wyrażam żywe ubolewanie, iż wskutek nieobecności w Krakowie nie mogę uczestniczyć w obrzędzie pogrzebowym. — Komenderujący jenerał hr. *Uexküll.*

Jawornik. Wyrażam najszczersze współczucie. — Kardynał *Kopp.*

Lwów. Prześwietnej Kapitule składamy wyrazy najszczerszego udziału w ciężkim smutku, którym Bóg dotknął przesławną dyecezyę, Kościół i całą Ojczyznę. Na pogrzeb przyjedziemy. — Arcybiskup *Morawski.* Biskup *Puzyna.*

Weikersdorf koło Badenu. Proszę przyjąć wyrazy głębokiego żalu z powodu niepowetowanej straty, którą z całym Kościołem polskim ponosi dyecezya krakowska przez zgon swego Arcypasterza. — Szef sekcyi *Rittner.*

Z upoważnienia Senatu akademickiego przesłał rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego profesor Dr Zoll, z powodu śmierci X. Kardynała pismo kondolencyjne do JE. Dra Juliana Dunajewskiego, jako brata zmarłego.

*

Z wielu stron dochodzą nas wyrażone życzenia, aby zwłoki powszechną czcią i miłością otoczonego Kardynała, spocząć mogły w podziemiach katedry wawelskiej, w sąsiedztwie trumien długiego szeregu biskupów krakowskich. Sądzimy, że jeżeli kiedy, to w tym wypadku należałoby uwzględnić głos publiczny, gdyż niewątpliwie godzi się, iżby ten ś. p. Kardynał, który za życia tak godnie zajmował tron biskupi św. Stanisława i Zbigniewa Oleśnickiego, otrzymał też po śmierci miejsce obok swoich wielkich poprzedników. Jeżeli w programie pogrzebu, w pierwszej chwili ułożonym, zaprojektowano pochowanie zwłok na cmentarzu, stało się to zapewne z uwagi na trudność uzyskania w czasach dzisiejszych pozwolenia na grób pod kościołem. Ale wobec ogólnego życzenia i wobec wyjątkowego znaczenia postaci Kardynała naszego, trudności te dałyby się usunąć.

To też dowiadujemy się, że kapituła katedralna postanowiła dzisiaj poczynić kroki u rządu o uzyskanie zezwolenia, ażeby zwłoki X. Kardynała Dunajewskiego złożone były w katedrze na Wawelu, zamiast na cmentarzu krakowskim.

Jako reprezentant Najj. Pana przybyć ma na pogrzeb książę Liechtenstein. Przybycie swoje dotąd zapowiedzieli: p. Namiestnik hr. Badeni; z duchowieństwa: X. arcybiskup Morawski, X. biskup Puzyna, X. biskup Łobos, wreszcie jako reprezentant X. kardynała Koppa administrator austryackiej części dyecezyi wrocławskiej X. Findyński.

Dziś o godzinie $5\frac{1}{2}$ wieczorem odbędzie się balsamowanie zwłok; dokona takowego prof. Dr Browicz z asystentami Drem Piotrowskim i Nowakiem. Fotografię zmarłego zdjął X. Flis. Po zabalsamowaniu zwłoki wystawione zostaną jutro o g. 8 rano w kaplicy pałacu.

Dzisiaj wieczorem odbędzie kapituła dalsze posiedzenie w sprawie pogrzebu.

Przegląd polityczny.

Do dzienników rosyjskich donoszą z różnych stron Królestwa Polskiego o wzmagającem się wychodźtwie ludności wiejskiej do Syberyi. — W Niżnym-Nowogrodzie widziano już całe partye wychodźców polskich, zdążających w stronę dalekiego Wschodu. Niektórzy korespondenci podawali opisy wrażeń i spostrzeżeń nad partyami wychodźców polskich, zmięszanych z tłumami Wielkorosyan. Pomiędzy nimi istniała — jak wszyscy korespondenci wyznają — jedna tylko cecha wspólna, to jest brak potrzebnych środków materyalnych i zrozumienia tych trudności, jakie ich tam oczekują. Nie potrzebujemy tutaj przypominać tych przyczyn głębszych, ekonomicznych i polityczno-narodowych, które spowodowały wychodźtwo jednostek do Ameryki północnej, a następnie tłumną emigracyę do Brazylii. Był czas, iż ludność polska szła szukać chleba i ziemi drogą tradycyjną, jaką pozostawiła jej przeszłość, to jest zaczęła osiedlać się na Wołyniu. Ale rząd rosyjski, z pobudek oczywiście politycznych, zamknął jej tę drogę. Od dnia 1 stycznia roku bieżącego zakazał rząd również stanowczo wychodźtwa do Brazylii. Tymczasem ani warunki ekonomiczne kraju, ani narodowo-polityczne najmniejszej zmianie nie uległy. Brak roli i zarobków zmusza lud polski nieubłaganie do szukania takowych poza jego granicami. Oddział państwowego banku włościańskiego, utworzony dla Królestwa, nic dla włościan nie zrobił i nadziei w nim pokładanych nie urzeczywistnił, co przyznają chętnie i sami Rosyanie. W chwili obecnej dokonuje się reforma tego banku. Czy działalność jego w tym kierunku będzie rozszerzoną? nie wiadomo. Rosnącej z roku na rok ludności ciasno i duszno, a system rządowy obecny każe nawet najpośledniejsze stanowiska w służbie państwowej i na kolejach państwowych obsadzać przybyszami wyznania panującego. Nie pozostawało ludowi nic innego, jak szukać lepszej doli w strasznej dotąd dla niego Syberyi, zwłaszcza, że nie zbywało na agitacyi w tym kierunku ze strony kilku naczelników powiatowych. Jeden z nich uczynił to nawet na spółkę z żydami. Jak się rząd na tę sprawę zapatruje, powiedzieć na pewno nie można. *Nowoje Wremia*, organ popierający z pewnem umiarkowaniem system obecny, twierdzi, iż ubytek ludu polskiego z Królestwa nie jest dla Rosyi pożądanym. Według tego dziennika, ludność wiejska polska jest tam żywiołem najbardziej oddanym rządowi. W razie dalszego odpływu, miejsce włościanina polskiego zajmie albo większy właściciel ziemski, albo żyd, albo, obchodząc przepisy prawne, przybysz niemiecki. Każde z tych następstw uważa *Nowoje Wremia* za złe, ale ostatnie z tych trzech za najgorsze i najmniej dla rządu pożądane. Ponieważ emigracya nie zawsze jest skutecznem na ekonomiczne złe lekarstwem, przeto proponuje ten dziennik rządowi, aby nabywał dobra od większych właścicieli ziemskich, parcelował takowe i osiedlał na nich włościan.

Sejm wirtembergski zajmował się ważną kwestyą rewizyi konstytucyi. W Wirtembergii podobnie jak w innych państwach niemieckich istnieje system dwu-izbowy. Izba wyższa składa się z członków rodzin szlacheckich, tudzież z wyższych urzędników i dygnitarzy dworskich, ale Izba niższa nie jest bynajmniej wyłącznie ludową reprezentacyą. Należy do niej bowiem obok 93 deputowanych, wybieranych bezpośrednio przez ludność, 13 reprezentantów szlachty, wybieranych przez właścicieli dóbr szlacheckiego pochodzenia, 6 superintendentów protestanckich, 1 biskup katolicki, 1 delegat kapituły metropolitalnej, 1 opat katolicki i kanclerz uniwersytetu w Tybindze. Ponieważ deputowani dzielą się na kilka stronnictw, podobnie jak w parlamencie niemieckim, przeto rząd w kwestyach decydujacych może liczyć zawsze na większość przy pomocy głosów wirylnych. Oddawna już ludność wirtembergska domagała się przez usta swoich reprezentantów, w prasie i na zgromadzeniach publicznych, reorganizacyi sejmu w tym duchu, aby przynajmniej Izba niższa składała się wyłącznie z przedstawicieli ludu; to też wiadomość, że rząd z własnej inicyatywy zamierza wnieść projekt rewizyi konstytucyi, wywołała w całym kraju żywe zadowolenie. Wirtembergia, podobnie jak całe południowe Niemcy, jest przejęta duchem separatystycznym, a bardziej jeszcze duchem opozycyjnym przeciwko przewadze pruskiej. To też stronnictwa opozycyjne mają także silne podtrzymanie w szerokich warstwach ludu, a przy wyborach do parlamentu zwyciężają zwykle kandydaci centrum i południowo-niemieckiego stronnictwa ludowego. W sejmie posiadają słabą większość, dzięki protestanckim głosom wirylnym i wysokiemu cenzusowi wyborczemu, narodowo-liberalni, którzy jednak są cokolwiek niezależniejsi od pruskich. To też projekt rządowy, wniesiony przez gabinet Mittnachta, zawiódł ogólne oczekiwania, gdyż nie usuwał głosów wirylnych z Izby niższej, ale zmniejszał cokolwiek ich liczbę. W dyskusyi ogólnej, która się toczyła nad tym projektem, prawie wszyscy mowcy wypowiedzieli tak surowe krytyki, że rząd prędko spostrzegł, że nie może liczyć na większość. Aby więc uniknąć pewnej klęski, cofnął przedłożenie, zapewne w nadziei, że najbliższe wybory, które się odbędą za kilka miesięcy, zmienią dostatecznie skład Izby i przełamią jej opozycyę. Jest to oczywiście nadzieja zupełnie złudna i ilustruje tylko ciekawy fakt, że w Wirtembergii podobnie jak w Bawaryi gabinety rządzą wbrew większości ciał reprezentacyjnych i wbrew usposobieniu całego kraju.

Wyścigi konne we Lwowie.

Lwów 18 czerwca.

(×) Dzisiejszym wyścigom pogoda również nie sprzyjała. Chwilami deszcz lał strumieniami, dopiero podczas ostatniego biegu wypogodziło się. Teren wskutek deszczu rozmókł do tego stopnia, że miejscami konie grzęzły w błocie.

Pierwszy bieg stanowił popis w skakaniu koni wierzchowych. W popisie mogli brać udział członkowie galic. Towarzystwa ku podniesieniu chowu koni i wyścigów i każdy oficer lub kadet należący do armii, stojący załogą w Galicyi, lub na Bukowinie. Przeszkód było 6, wysokich na 1 metr, szerokich na 260 ctm. Wkładka wynosiła 10 koron. Dla wygrywających wyznaczono trzy nagrody honorowe.

W biegu tym wzięło udział sześć koni: por. Ruiza de Roxas „Masta,“ p. Stan. Pieńczykowskiego „Dewajtis,“ por. Reyny-Wolbecka „Mimi,“ rotmistrza ułanów bar. Hohenbühla „Corsar,“ rotmistrza ułanów Grocholskiego „Gaston“ i porucznika Götza „Puff.“

Pierwszy przybył do mety „Gaston,“ na którym jechał porucznik Koller i wziął nagrodę, ofiarowaną przez JE. księcia Windinschgrätza, zastawę srebrną do kawy. Druga przybyła „Masta,“ na której jechał porucznik Ruiz de Roxas, biorąc w nagrodę puchar srebrny, ofiarowany przez feldmarszałka-porucznika bar. Löhneysena. Trzeci przybył „Korsar,“ na którym jechał rotmistrz hr. Hohenbühl i wziął w nagrodę srebrny zegar.

Drugi bieg stanowił wojskowy bieg myśliwski o nagrodę honorową arcyksięcia Leopolda Salwatora i 1200 koron, ofiarowanych przez pułki kawaleryi i artyleryi, stojące załogą w Galicyi i na Bukowinie i przez hr. Alberta Cetnera. Z tych 800 koron przeznaczono dla pierwszego, 400 koron dla drugiego konia, zaś wkładki do wysokości 300 koron, trzeciemu koniowi. Ubiegać się mogły konie, będące w posiadaniu i jeżdżone przez oficerów czynnych i nieczynnych, a należących do pułków kawaleryi, obrony krajowej lub artyleryi, stojących załogą w Galicyi i na Bukowinie, oraz przez oficerów sztabu jeneralnego. Meta wynosiła 3600 metrów; wkładka 20 koron.

Na 12 koni mianowanych stanęło u startu 7 koni, a mianowicie por. bar. Dobrzensky'ego ogier „Pribek“; rotmist.za Jana hr. Hohenbühla wałach „Import“; porucznika Kollera klacz „Katalpa“; porucznika Kozickiego „Seejungfrau“; kapitana Kronholza wałach „Micado“; porucznika Otokara Polnitzky'ego klacz „Inquisition“ i porucznika Słaby'ego klacz „Mary.“ Pierwszy przybył do mety „Pribek“ i wziął pierwszą nagrodę; druga przybyła „Seejungfrau“; trzeci „Import.“ — W biegu tym konie „Micado“ i „Mary“ zrzuciły swych jeźdźców, ale bez szwanku. Totalizator płacił za 5 złr. 11 złr.

Trzeci bieg stanowił oficerski bieg myśliwski. Nagroda wynosiła 1000 koron ofiarowanych przez gal. Towarzystwo chowu koni i wyścigów i przez pułki kawaleryi i artyleryi, stojące załogą w Galicyi i na Bukowinie. Z nagrody przeznaczono 700 koron pierwszemu, 200 koron drugiemu, 100 koron trzeciemu koniowi. Meta wynosiła 3.200 metrów, wkładka 10 koron.

Na 10 koni mianowanych stanęło u startu 5 koni, a mianowicie porucznika Hugona bar. Eltza wałach „Blinkhovlie“; porucznika Knolla wałach „Master“; rotmistrza Krahla klacz „Mary“; porucznika Mosera wałach „Wariat“; kadeta Pachnera klacz „Mrówka.“

Pierwsza przybyła do mety „Mary“, druga „Blinkhovlie“, trzeci „Master.“ Totalizator płacił za 5 złr. 14 złr.

Czwarty bieg stanowiła gonitwa myśliwska o nagrodę honorową (srebrny koń na postumencie), ofiarowaną przez hr. Józefa Baworowskiego. Ubiegać się mogły konie wszystkich krajów i wszelkiego pochodzenia, będące własnością i jeżdżone przez członków Towarzystwa chowu koni lub oficerów. Meta wynosiła 6000 metrów zwykłego myśliwskiego terenu. U startu stanęło 6 koni: porucznika Kollera „Harry Hall“; porucznika Fixlana „Micado“; porucznika Rheyny Wolbecka „Mimi“; bar. Löhneysena „Bon-jour“ i Stan. Pieńczykowskiego „Dewajtis“ i „Grünwald.“ Po rozpoczęciu biegu dwa ostatnie konie wycofały się. W biegu tym funkcye maestra pełnił hr. Józef Baworowski.

Pierwszy przybył do mety „Bon-jour“, drugi „Harry Hall.“ Loże zapełnione były publicznością; powrót do miasta i na plac wystawy wśród pogody nastąpił o g. 6 wieczór. Jutro trzeci i ostatni dzień wyścigów.

KRONIKA.

Kraków 19 czerwca.

— **Wizerunek ś. p. X. Kardynała** podajemy na pierwszej stronicy według fotografii, zdjętej w zakładzie p. Szuberta, który nam uprzejmie oddał do użytku kliszę.

— **Zapiski osobiste.** P. delegat Laskowski powrócił wczoraj wieczorem do Krakowa.

— **Ślub.** Nader piękną uroczystością był w dniu 16 b. m. odbyty obrzęd zaślubin hrabianki Jadwigi Komorowskiej, najmłodszej córki Juliusza i Teofili z hr. Krasickich, z hr. Stefanem Komorowskim, synem Augusta z linii Kurlandzkiej tej starożytnej małopolskiej rodziny. Dwie gałęzie dawnych XVI-wiecznych panów na Suchy na nowo związkiem tym się połączyły, a pan młody wraz ze swą małżonką ma odtąd na stałe w naszym zamieszkać kraju. W kościele Najśw. Panny Maryi przed wielkim ołtarzem, przybrany w złocistą kapę fundacyi prymasa Komorowskiego, brat panny młodej, X. Stefan Komorowski, od dni kilku Dr św. Teologii naszego Uniwersytetu, błogosławił związkowi ukochanej siostry i w gorącem przemówieniu, pełnem braterskiego ciepła, a prawdziwie kapłańskiego namaszczenia, dawał młodej parze proste a wzniosłe nauki na przyszłą drogę życia. Oprócz rodziców panny młodej i ojca pana młodego, wśród gości weselnych znajdowali się: hr. Janowie Stadniccy z córką, p. Leonowie Tchórzniccy, hr. Albertowie Starzeńscy, ordynat hr. Piotr Komorowski z żoną z Kurlandyi, hr. Adamowie Komorowscy, hr. Komorowski z córką z Królestwa, hr. Wilhelmowa Siemieńska-Lewicka, p. Delegatowstwo Laskowscy, hr. Janowie Mieroszowscy, hr. Ignacy Krasicki, hr. Stanisław Konarski, hr. Jerzy Mycielski, p. Seweryn Augustynowicz itd. Pana młodego prowadziły do ołtarza urocze druchny, hrabianki Aniela Komorowska i Marya Stadnicka, pannę młodą zaś Dr Włodzimierz Kozłowski i hr. Stanisław Komorowski.

Po ślubie i Mszy św. całe grono weselne udało się w gościnne salony hr. Juliuszów Komorowskich przy ul. Brackiej, gdzie wykwintną ucztą podejmowali rodzice panny młodej z 40 osób złożone weselne grono. Cały szereg pięknych i podniosłych toastów posypał się niebawem, a wśród nich wspomnieć trzeba wymowne zdrowie, wzniesione przez X. Komorowskiego na cześć sędziwego dziś patryarchy rodu hr. Augusta, pełne głębokich historycznych i politycznych myśli przemówienie hr. Jana Stadnickiego, i dłuższą mowę na temat „Kochajmy się“ posła Dra Wł. Kozłowskiego, który potrącał w niej i o nowe węzły Galicyi z Kurlandyą w ślad za dawnemi Litwy z Koroną, i o starożytne cnoty Komorowskich, i o wspomnienia rodowe trzech prababek hr. Teofili, matron pełnych zasług, jakie w rodzie Krasickich przez ostatnie trzy generacye błyszczały.

Ze wszystkich stron dawnej Polski, z Litwy, Królestwa i Galicyi do 300 telegramów z życzeniami nadeszło, a wśród nich od biskupów przemyskich Soleckiego i Glazera i od X. biskupa tarnowskiego Ignacego Łobosa, którego podniosłe błogosławieństwo brzmi, jak następuje: „Błogosławię potomkom rodu, w dziejach naszych sławnego, purpurą prymasowską zdobnego, prosząc Boga, aby sakramentalny związek państwa, na kształt Unii Litwy z Koroną zawarty, łaską swoją darzył na pociechę rodziców, Kościoła, Ojczyzny.“ I ś. p. X. Kardynał Dunajewski, już chorobą śmiertelną złożony, przesłał swe piśmienne błogosławieństwo nowożeńcom, a były to zapewne ostatnie wyrazy, ręką dostojnego księcia Kościoła skreślone, które też nie mogą nie ściągnąć dozgonnego szczęścia na młodą parę, temi podniosłemi w drogę życia opatrzoną słowami.

— **Z teatru.** W dniu pogrzebu X. Kardynała przedstawienia w teatrze nie będzie.

Na jutrzejsze przedstawienie zamówiono znaczną część lóż i foteli telegraficznie z Wiednia dla przejeżdżających członków Rady państwa. W dniu jutrzejszym kurtyna Siemiradzkiego spuszczaną będzie we wszystkich antraktach.

— **Z Muzeum techniczno-przemysłowego miejskiego.** Jeszcze w r. 1889 zamówiony został przez ś. p. Dra Adryana Baranieckiego w Pola w Istryi za pośrednictwem p. Juliusza Rippera, kapitana marynarki, model okrętu pasażersko-towarowego dla zbiorów muzealnych miasta. Model miał być przedstawiony w odpowiednich rozmiarach przekrojowo, aby z przekroju można było powziąć dokładne wyobrażenie o całem wewnętrznem urządzeniu okrętu, jego konstrukcyi, siły poruszającej itd., zgoła aby przedmiot był rzeczą istotnie instruktywną. Po kilku latach mozolnej a starannej pracy, wykonawca Józef Leugyel, majster ck. morskiego arsenału w Pola, odstawił gotową rzecz na miejsce przeznaczenia. W przechodzie przez Wiedeń model wystawiony został w łonie dwóch głośnych Stowarzyszeń naukowych: „Wissenschaftlicher Club,“ gdzie p. Juliusz Ripper służył odnośnemi objaśnieniami i „Ingenieur u. Architekten-Verein.“ W obydwóch Towarzystwach zjednał sobie tak pochlebne uznanie, że wydziały tychże uważały za właściwe podziękować Zarządowi Muzeum odręcznemi pismami za uprzejmość, z jaką nastręczył członkom ich sposobność oglądania ciekawego przedmiotu, przesyłając zarazem życzenia, że Muzeum miejskie w Krakowie stało się właścicielem tak cennego okazu.

Dla należytego przedstawienia modelu Radzie miasta i Towarzystwu technicznemu odbyła się w sobotę dnia 16 b. m. w sali wykładowej Muzeum odnośna prelekcya, której podjął się z uprzejmą gotowością p. Artur Müldner, emer. pułkownik marynarki austryackiej. Na prelekcyę przybył p. prezydent miasta Friedlein z kilkoma członkami Rady i prezes Towarzystwa technicznego p. W. Kaczmarski z gronem naszych techników. Prelegent usprawiedliwiwszy z góry, że będzie musiał mówić w języku niemieckim, gdyż w ojczystym języku brak odnośnych wyrazów technicznych marynarskich, przedstawił najprzód jasno a gruntownie główne konstruktywne momenta w budowie szkieletu okrętowego, dalej najwalniejsze i najważniejsze składowe części statku: jakoto: maszynę do poruszania śruby, funkcye śruby samej, znaczenie i funkcye steru, wreszcie postępowy rozwój w konstrukcyi kotwicy. Ubocznemi uwagami o zabezpieczeniu konstrukcyi okrętów wojennych w podwodnej części statku od kul nieprzyjacielskich, uczynił prelegent swój wywód jeszcze bardziej interesującym. Omówiwszy w ten sposób wyczerpująco części okrętu, rozstrzygające o ego ruchu, zwrotach, względnie o jego losach wśród niebezpieczeństw oceanicznego żywiołu, przeszedł następnie do drobiazgowego objaśnienia wszystkich części modelu widocznych w podłużnym przekroju. Osobne tablice graficzne dały mu sposobność zwrócić uwagę słuchaczów na postępy, jakie budowa okrętów poczyniła od r. 1848—1892 pod względem chyżości biegu, ilości zużytkowywanego materyału opałowego, objętości ciężarowej i siły, używanej do poruszania olbrzymich sztucznych delfinów.

Pięknej tej i pouczającej prelekcyi wysłuchali zgromadzeni z największem zainteresowaniem i zajęciem, dziękując w końcu Szan. prelegentowi serdecznym oklaskiem za mile spędzoną chwilę. Zarząd Muzeum korzysta również ze sposobności, aby na tem miejscu wyrazić swą głęboką wdzięczność za troskliwość, z jaką pp. Juliusz Ripper i Artur Müldner na miejscu w Pola dozorowali nad sumiennem i szczegółowem wykonaniem modelu. Ciekawy ten przedmiot można będzie od najbliższej niedzieli oglądać w sali zbiorów Muzeum; umieszczony on jest w osobnej szklanej gablocie.

— **Jeden piorun** podczas wczorajszej burzy popołudniowej uderzył w dziedziniec klasztoru św. Andrzeja. W jednej z klas szkoły, utrzymywanej przez klasztor, wyleciały szyby, z drugiej futryna okna oraz szyby. Stało się to podczas nauki szkolnej. Zarząd szkoły i nauczycielki uspokoiły dziatwę, zarządzając środki ochronne.

— **Wyścigi** członków krakowskiego klubu cyklistów odroczone dwakroć z powodu słoty, nie odbędą się jeszcze dnia 21 b. m., a to z powodu żałoby po śmierci JE. Księcia Kardynała Dunajewskiego. O terminie wyścigów podamy wiadomość niebawem. W niedzielę dnia 24 b. m. weźmie udział kilkunastu członków tutejszego klubu w uroczystościach, urządzonych w Katowicach przez górnoszlązkie związki cyklistów.

— **Mianowania i przeniesienia.** Minister handlu zamianował kontrolorów pocztowych: Karola Miszkiewicza, Franciszka Hiolskiego i Marcina Krawczyka we Lwowie, starszymi kontrolorami pocztowymi.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła asystentów pocztowych: Jana Kwiatowskiego z Podwołoczysk do Dembicy, a Tadeusza Stebelskiego z Dembicy do Podwołoczysk.

— **Sankcyonowana ustawa.** Najj. Pan postanowieniem z dnia 8 b. m. sankcyonował uchwalony przez Sejm galicyjski projekt ustawy, mocą którego udzielono gminie miejskiej krakowskiej zezwolenie na

pobór policyjnych należytości licencyjnych na rzecz miejskiego funduszu ubogich.

— **Konkurs na utwory sceniczne.** Dodatkowo do swego ogłoszenia z dnia 10 kwietnia o konkursie na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim, Wydział krajowy podaje do publicznej wiadomości, że w skład komisyi, powołanej do rozstrzygnięcia tego konkursu wchodzą następujący panowie: Dr Stanisław hr. Badeni, poseł na Sejm i członek Izby panów; Dr Karol Estreicher-Rozbierski, członek Akademii Umiejętności, bibliotekarz Uniwersytetu Jagiellońskiego; Stanisław Koźmian; Józef Kotarbiński, artysta dramatyczny; Adam Krechowiecki, redaktor *Gazety Lwowskiej*; Dr Antoni Małecki, członek Akademii Umiejętności, dożywotni członek Izby panów, emeryt. profesor Uniwersytetu; Dr Roman Pilat, profesor Uniwersytetu; Tadeusz Romanowicz, członek Wydziału krajowego. Obradom komisyi przewodniczyć będzie marszałek krajowy, albo jego zastępca w Wydziale krajowym. Termin konkursu upływa z końcem listopada 1894 roku.

— **Z Nowego Sącza** piszą nam: Miastu naszemu przybędzie nowy zakład wychowawczy dla panien pod zarządem Sióstr Niepokalanych, które swe zakłady mają w Jazłowcu, Jarosławiu i Niżniowie. — Pertraktacye odnośne są w pełnym toku. Księża Jezuici dachy swego kościoła pokryli dachówką już do połowy i wykończają sygnaturkę; wieża z dzwonami, które stopniały, czeka lepszych czasów. Protestanci także w trzech tygodniach ukończą naprawę kopuły swego zboru, którego wnętrze wcale nieuszkodzone od pożaru. Dźwigają się też powoli domy majętniejszych obywateli i izraelitów; reszta wyczekuje niecierpliwie pomocy od bezprocentowej pożyczki państwowej, którą miasto ma nadzieję uzyskać niezadługo. Urodzaje dokoła Sącza są piękne i nie poniosły dotąd od słoty znacznej szkody.

— **Pogrzeb** ś. p. Czarneckiej odbył się w Petersburgu dnia 15 czerwca. Pochowano ją na cmentarzu katolickim, t. z. wyborgskim. Na mszy żałobnej było zaledwie kilka osób. Mienie zamordowanej opieczętowano. W chwili obecnej odbywają się indagacye służby z tej kamienicy, w której mieszkała ś. p. Czarnecka. Dzienniki rosyjskie prostują o tyle swe dawniejsze doniesienia o osobach, bywających w domu ś. p. Czarneckiej, iż przyjacielem jej brata był nie pułkownik Bujnicki, lecz tajny radca A. Bujnicki.

— **Filantrop angielski** Olifant nabył w Turcyi znaczną przestrzeń gruntów i udał się — jak pisze *Now. Wrem.* — do ministeryum spraw wewnętrznych z prośbą o zezwolenie na sprowadzenie z Rosyi 500 żydów, których zamierza osiedlić w koloniach przez siebie urządzonych.

— **Imiona żydów.** *Warsz. Dniewn.* donosi, co następuje: „Jenerał-major Klejgels wykrył ze spraw, prowadzonych w jego kancelaryi, że wymienieni w specyalnym wykazie żydzi, wbrew prawu z dnia 23 kwietnia roku ubiegłego, zapisani są w księgach ludności z imionami im należnemi, a imiona te są nieprawidłowo podane, między innemi i w posiadanych przez nich książeczkach legitymacyjnych. Klejgels polecił komisarzom odpowiednich cyrkułów, ażeby niezwłocznie według wskazówek, wyłuszczczonych w pomienionym wykazie, poprawili imiona żydów w księgach ludności, ażeby zobowiązali tychże żydów do zaopatrzenia się w nowe książeczki legitymacyjne i wreszcie, ażeby komisarze przesłali wobec tego nowe kartki meldunkowe do biura adresowego. Nadto wymienioną w wykazie Ryfkę Wizel, która na podaniu, wniesionem do oberpolicmajstra o książeczkę legitymacyjną, podpisała się imieniem „Regina“, oberpolicmajster polecił pociągnąć do odpowiedzialności sądowej na mocy wyż wymienionego prawa.

— **Nekrologia.** W Warszawie zmarła Marya Kenig, 23-letnia córka p. Józefa Keniga, znakomitego publicysty i współredaktora *Słowa*.

— W Busku zmarł Teofil Prohaska, doktor medycyny. Zmarły padł ofiarą swego powołania, gdyż pełniąc obowiązki lekarza przy chorym na tyfus plamisty, sam dostał tej choroby i wskutek niej umarł. Pozostawił wdowę i niezaopatrzoną sierotę.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

We środę 20 b. m.: *Marcowy kawaler*, komedya w 1 akcie J. Bliźińskiego; *Halszka z Ostroga*, dramat historyczny Józefa Szujskiego (akt III); zakończy: *Łobzowianie*, obrazek dramatyczny w 1 akcie ze śpiewami i tańcami Wł. L. Anczyca.

— Dnia 18 czerwca rano deszcz, po południu burza z ulewnym deszczem; termometr od +14·6 doszedł do +21·5 C. Barometr opada; o godz. 7 rano dnia 19 czerwca stan jego był 738·4 mm., termometru +15·2 C. Wiatr zachodni.

We środę dnia 20 czerwca: św. Reginy p. i Florentyny.

Wylewy.

Niebezpieczeństwo powodzi dla Krakowa rosło wczoraj z każdą chwilą z powodu powolnego, ale bezustannego przybierania Wisły. O godzinie 6 wieczorem stan wody wynosił pod Krakowem 3·40 metrów nad 0, a 4·50 metrów nad stan normalny. Była to najgroźniejsza dla miasta chwila. Stan wylewów na różnych punktach miasta przedstawia się w następujący sposób:

Pod Wawelem, gdzie był dawniej przewóz, woda dochodzi do realności miejskiej, niegdyś własność p. Schneidra stanowiącej. Po za tą realnością woda wdarła się na gościniec tuż przed koszarami wojskowemi, wprost placu Groble. Na gościńcu krążą łódki inżynieryi i przewożą osoby, tą drogą dążyć zniewolone. Doróżki z trudem jeszcze przejeżdżają ten punkt gościńca. Wojsko w koszarach przygotowane do opuszczenia lokalu w razie postępu wody i do ewentualnego wynoszenia ruchomości. Z żalem widzi się tutaj, jak zapasy piasku, wydobyte przez przedsiębiorców, woda obmywa dokoła i zabiera je powoli, przyprawiając ich o straty. Łazienki p. Brušnickiego są również w wielkiem niebezpieczeństwie, a najęci przez właściciela robotnicy dokonują rozpaczliwych wysileń, by uratować łazienki ciężko uszkodzone.

Idąc dalej ku ujściu Rudawy widać fale wylewające coraz szerzej; spiętrzone, szybko płynące fale Wisły powstrzymują odpływ wód Rudawy, która wskutek tego występuje z brzegów i zalewa coraz więcej nadbrzeżne okolice. Na Wygodzie, po za realnością pp. Kossaków, mieszkańcy musieli opuścić zalane domy; skromne ich mienie przewiozły wozy miejskie i straż ogniowa w bezpieczniejsze miejsca. Na ulicy Retoryka woda dochodziła prawie do sieni pięknych tamtejszych domów. Most w ulicy Wolskiej zagrożony; położono więc na nim rzęd ciężkich kamieni, pragnąc uchronić go w ten sposób od podmycia wodą. W ulicy Wolskiej woda wdarła się aż po dom L. 19, będący własnością pani Bielańskiej; dla utrzymania komunikacyi położyła tu straż ogniowa chodniki na kobylicach. Również wdarła się woda w ulicę Garncarską.

Willa „Wenecya“ ze wszech stron oblana wodą; gmach „Sokoła“ również dotyka woda i jest prawdopodobieństwo, że wtargnęła do wnętrza piwnic. Błonie całe zalane; przedstawia się, jak jedno wielkie jezioro, utworzone z wód Rudawy.

W innych punktach miasta woda przedostała się na Dajwor do piwnic domów, na ulicy Zwierzynieckiej zaczęła się wydobywać i dochodziła do domu p. Sarego. Słowem, istne ponowienie się powodzi z roku 1884. W Podgórzu Wisła doszła do sieni domów przy ul. Nadwiślańskiej, do nowego gmachu szkoły tamtejszej i gmachu „Sokoła“. Zalane dalej całe plantacye, Ludwinów i Zakrzówek, gdzie powódź wielkie wyrządziła szkody.

Z powiatu, z górnej części Wisły, otrzymujemy wiadomości, że w Jezierzanach i Kopance zalanych jest 35 do 40 domów. Kółko rolnicze funkcyonowało wczoraj ze słabym zapasem żywności. Kilka chat, stojących nad Wisłą, z powodu niebezpieczeństwa opróżniono i mieszkańców w bezpieczniejsze miejsce przeniesiono.

W nadwiślańskim przysiółku Grotowy zalanych jest 25 chat, w Sułkowy 3 chaty, w Wołowicach 150 chat na ogólną liczbę 200. Tu oblany sklepik wodą; niestety w tej miejscowości pękły wały gminne o godzinie 4 po południu w niedzielę i ztąd tak wielka klęska. Gmina już od piątku pracowała nad uratowaniem wałów, lecz bezskutecznie. Mieszkańcy nie dali się delożować.

W przysiołku Kąty zalanych jest 6 chat; przystęp do nich zupełnie niemożliwy nawet wozem; na razie nie było łódki i zarządzono jej sprowadzenie. Wszystkie te miejscowości zwiedził komisarz starostwa p. Dobrowolski z inżynierem powiatowym p. Bociańskim. Powrócili oni do Krakowa popołudniu i na podstawie ich relacyj przesłane zostały gminom, dotkniętym powodzią, zapasy żywności i soli.

Ekspedycya, która udała się w dół rzeki na statku „Kraków“ pod przewodnictwem hr. Andrzeja Potockiego i z pomocą inżynieryi wojskowej, sprawdziła, że zalane są: Dąbie, Beszcz, Wyciąże, Grabie, Zawodzie, Kościelniki, Rogów, Wolka, położone w powiecie krakowskim, względnie wielickim. Na szczęście wały w Branicach uratowano przy pomocy wojska i w ten sposób wielkiej klęski oszczędzono całej okolicy. Stan w dolnej części rzeki przedstawia się korzystniej, aniżeli w górnej; w dolnej części zalanych jest wogóle tylko kilkadziesiąt chałup, grunta wszakże tu i tam są zalane i prawie w zupełności wszelkie plony tegoroczne zniszczone.

Hr. Andrzej Potocki powrócił zaraz popołudniu około g. 6 wozem do Krakowa i przedłożył cały stan władzom. Na podstawie jego wskazówek przesłano natychmiast środki żywności, sól i zarządzono dalsze środki ochronne.

Dzisiaj woda zaczęła powoli opadać. Do południa opadła zaledwie o 15 ctm. Niebezpieczeństwo dalszej powodzi nie jest wykluczone wobec niepewnej pogody i małego spadku barometru. W chwili, gdy to piszemy, zdaje się grozić burza, chmury zaległy horyzont, a głuche grzmoty i groźne warczenie w chmurach ponawia się co chwila.

O wylewach w kraju podaje wczorajsza *Gazeta Lwowska* następujące szczegóły:

„Stan wody na Wiśle we Dworach przy ujściu Soły wynosi 4·15 m.; w Smolicach przy ujściu Skawy 4·30 m. nad zerem; w Czernichowie równo z koroną wałów; w Krakowie 3·80 m. nad stanem normalnym. Wsi: Podłęże, Łączany, Kłokoczyn, Pasieka, Pasternik, Rogów, Kościelniki, Wyciąże częściowo zalane; zażądano pomocy inżynieryi wojskowej. Wał nad t. zw. „Wisełką“, przy granicy szląskiej pod Kaniowem, przerwany.

Soła pod Kobiernicami zabrała most inundacyjny, a Skawa pod Wadowicami przerwała most kolejowy i prowizoryczny most gościńcowy. Wiele domów przedmiejskich i okoliczne grunta pod wodą; mieszkańców delożowano — strat w ludziach i zwierzętach dotąd nie skonstatowano.

Raba w Stróży przy Myślenicach zalała prowizoryczny gościniec i zabrała mostek na nim; znaczne obszary gruntów nad Rabą pod wodą; stan jej najwyższy w Proszówkach koło Bochni wynosi 5·10 m. nad zerem — obecnie opadł na 4·00 m. Woda na Dunajcu bardzo wysoka; pod Nowym Sączem nisko położone miejscowości zalane; w Zgłobicach 3·20 m. nad zerem (3·45 nad zerem w r. 1884); znaczne obszary zalane. Wisłoka pod Mielcem 3·80 nad zerem, a Wisłok w Rzeszowie wezbrawszy na 3·70 m. nad zerem — a więc znacznie niżej niż w r. 1884 — zalał częściowo pola w Łukawcu; potok Stobnica wyrządził znaczne szkody w Lutczy i Godowie. Dalej ku wschodowi wody we wszystkich rzekach wysokie, grożące powodzią, dotychczas znaczniejszych szkód nie zrządziły.“

Telegramy.

Wrocław 19 czerwca. Stan wody pod Raciborzem wynosi 6·6 metrów. Pociągi z Budapesztu do Bogumina z powodu wylewów prowadzone są przez węgierskie Hradyszcze; czas trwania podróży zamiast 10 wynosi 25 godzin. We Wrocławiu obniżają się wylewy.

Opawa 19 czerwca. Woda na szląskiem terytoryum opada. Komunikacye są jeszcze przerwane. Środki żywności przesyłane są za pośrednictwem promów. Z ludzi nikt nie zginął.

Budapeszt 19 czerwca. W wielu komitatach grad zrządził w dniach ostatnich znaczne szkody. Wskutek opadów deszczowych nastąpiły znaczne wylewy zwłaszcza na terytoryum drogi żelaznej doliny rzeki Wag. Pomiędzy Kralovan a Ruttką tor kolejowy jest zalany. Wiele tam jest przerwanych. Dróżnik kolejowy przy obchodzeniu toru kolejowego zatonął.

Budapeszt 19 czerwca. Zewsząd donoszą o opadaniu wód. Niebezpieczeństwo powodzi zostało usunięte. Komunikacya z miejscem kąpielowem Piszczany będzie jutro przywrócona.

Dział ekonomiczny.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków 19 czerwca.

Bez względu na słotę i szkody zrządzone wylewami, targ dzisiejszy odbył się w usposobieniu spokojnem, i wszelkie usiłowania ze strony sprzedających ku podniesieniu ceny, wobec faktu, że w Węgrzech ceny znowu idą na dół, a nasi młynarze ze względu na stagnacyę trwającą w handlu mącznym, bardzo mały w zakupnach biorą udział, pozostały bez skutku.

Płacono pszenicę białą 7·10 do 7·75 złr.; czerwoną 7·10 do 7·75 złr.; żółtą 7·10 do 7·70 złr.; żyto 6·10 do 6·40 złr.; jęczmień browarny 6·25 do 6.60 złr.; na kaszę 5·10 do 5·25 złr.; owies 6·— do 7·— złr. Wszystko za 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Telegramy własne „Czasu“.

Lwów 19 czerwca. Z powodu śmierci Kardynała Dunajewskiego uchwalił Wydział krajowy wywiesić czarną chorągiew na gmachu sejmowym, wysłać na pogrzeb deputacyę, złożoną z Marszałka krajowego ks. Sanguszki, Jędrzejowicza i Wereszczyńskiego i przesłać na ręce prałata Matzkego kapitule krakowskiej następujący telegram kondolencyjny:

Po stracie Księcia Kardynała, stracie bolesnej dla całego kraju i społeczeństwa, przesyłamy dotkniętej w pierwszym rzędzie osieroconej kapitule wyrazy najgłębszego współczucia i żalu.

Wreszcie uchwalił Wydział krajowy wysłać do ministra Juliana Dunajewskiego, brata zmarłego Kardynała, następujące pismo kondolencyjne:

Na słowa pociechy nas nie stać, ale z boleścią w sercach przesyłamy Waszej Ekscellencyi wyrazy głębokiego współczucia po stracie dostojnego brata. Żal nasz, to żal i współczucie ogółu. Z X. Kardynałem schodzi do grobu pełna uroku postać kapłana i księcia Kościoła. Cnotami, cierpieniem, miłością kraju, był przykładem i wzorem dla wszystkich, a blaskiem swej osoby i stanowiska jaśniał w dniach dzisiejszych dawną chwałą i świetnością Kościoła i narodu. Cześć jego pamięci!

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 19 czerwca. Cesarz udaje się dzisiaj w towarzystwie zagranicznych *attachés* wojskowych do obozu pod Bruckiem w celu inspekcyi wojsk.

Wiedeń 19 czerwca. *Wiener Ztg* ogłasza: Profesor wyższej szkoły realnej w Krakowie Edward Medwecki zamianowany został profesorem szkoły przemysłowej w Krakowie.

Wiedeń 19 czerwca. Hr. Kalnoky udał się na kilkudniowy pobyt do Brodka na Morawach.

Wiedeń 19 czerwca. Stała komisya podatkowa odbyła wczoraj ostatnie posiedzenie, na którem ukończono obrady nad temi częściami rozdziału ustawy o podatku osobisto-dochodowym, które były przekazane podkomisyi. Przewodniczący Menger podziękował ministrowi skarbu i reprezentantom rządu za ich udział w pracach komisyi. Minister skarbu podziękował komisyi za jej gorliwą działalność i oświadczył, że wielkie reformy, jak reforma podatkowa dadzą się przeprowadzić w takim parlamencie jak austryacki tylko w drodze kompromisu. Tę właśnie drogę obrała także komisya. Minister wyraził w końcu nadzieję, że ten sam rezultat osiągnięty będzie i w Izbie.

Bruck nad Litawą 19 czerwca. Przybył tu cesarz o g. $^3/_4$7 wraz z orszakiem i z *attachés* wojskowymi Niemiec, Włoch, Anglii, Ameryki i Rumunii. Na dworcu witali cesarza jenerałowie i naczelnicy władz. Natychmiast po przyjeździe pojechał cesarz konno do obozu.

Bezpośrednio potem został wysłany na specyalne zlecenie cesarza telegram do Krakowa z kondolencyą z powodu śmierci kardynała Dunajewskiego.

Bruck nad Litawą 19 czerwca. Cesarz odbył inspekcyę pułków 19 i 66, oraz przyglądał się z wielkim interesem dwugodzinnym manewrom obu pułków. W przemowie do oficerów korpusu podniósł Cesarz wyśmienite wykształcenie żołnierzy i poprawne prowadzenie poszczególnych oddziałów, a zakończył wyrazami najpełniejszego podziękowania. Po południu odbył się obiad. Jutro odbędzie się dalszy ciąg inspekcyi.

Praga 19go czerwca. Namiestnik hr. Thun przybył onegdaj do Landskron, gdzie był przyjmowany przez władze rządowe i autonomiczne i przez ludność serdecznemi owacyami. Namiestnik oglądał teren, na którem odbywać się będą tegoroczne korpuśne manewra w obecności cesarza.

Selmeczbanya 19 czerwca. Pięciuset górników zawiesiło roboty, ponieważ jednorazowo odciągnięto im od płacy półroczny podatek. Górnicy zachowują się spokojnie.

Berlin 19 czerwca. Rokowania w sprawie włoskiego monopolu spirytusowego, prowadzone pomiędzy rządem włoskim a grupą angielską, do jakiej przystąpiło kilka banków niemieckich, bankierów i przemysłowców, doprowadziły do oferty, której warunki przyjęte zostały przez włoskiego ministra. Niebawem nastąpi formalne załatwienie i przedłożenie oferty w parlamencie; szczegóły jej przedtem nie mogą być ogłoszone.

Berlin 19 czerwca. Wbrew twierdzeniu *Corr. des Bundes der Landwirthe*, jakoby hr. Caprivi przy bankructwie firmy bankowej Hirschfeldt i Wolff liczył się do poszkodowanych na wysokość sumy 400.000 marek, oświadcza *Nordd. Allg. Ztg*, że to starannie rozszerzane twierdzenie, które rzuca na kanclerza ujemne światło, jest bezczelnym wymysłem. Hr. Caprivi nie posiadał nigdy majątku i nie pozostawał w żadnych stosunkach z bankierem Wolffem.

Berlin 19 czerwca. *Reichsanzeiger* ogłasza, że niemiecki poseł w Atenach hr. Wesdehlen na własną prośbę odwołany został z zajmowanego stanowiska i przeniesiony w stan spoczynku.

Bergen 19 czerwca. Wiec socyalno-demokratyczny uchwalił rozszerzyć w 25 tysiącach egzemplarzy manifest, wzywający robotników, aby przy wyborach do storthingu we wszystkich powiatach występowali samodzielnie i nie łączyli się z żadnem innem stronnictwem. Tam, gdzie robotnicy sądzą, że są dosyć silni, powinni własnych postawić kandydatów, w innych jednak okręgach powinni wstrzymać się od głosowania.

Bern 19 czerwca. Ze względu na wypadki przy kolei północno-wschodniej rada związkowa poleciła departamentowi kolejowemu przedłożyć projekt ustawy, któraby ustanawiała dla szwajcarskich Towarzystw kolejowych nowe przepisy w celu zapobieżenia nadużyciom przy wykonywaniu przysługującego akcyonaryuszom prawa głosu i któraby zaprowadzała współdziałanie związku i kantonów przy nominowaniu władz towarzystwa kolejowego.

Rzym 19 czerwca. Rosyjski minister rezydent Izwolski wręczył Papieżowi wczoraj w południe swoje pisma uwierzytelniające. Izwolski, który przybył na audyencyę bez orszaku, przyjęty został przez cały personal papieskiego otoczenia. Audyencya trwała od godz. 12 min. 5 do godz. 12 min. 55 i miała charakter bardzo serdeczny. Po audyencyi udał się Izwolski do papieskiego sekretarza stanu kardynała Rampolli.

Rzym 19 czerwca. Pismem odręcznem z dnia 18 czerwca nadał Papież szambelanowi hr. Soderini przywilej asystowania przy przesyłaniu złotej róży monarchiniom.

Rzym 19 czerwca. Prezydent ministrów Crispi otrzymał około 18.000 depesz gratulacyjnych z kraju i zagranicy z powodu szczęśliwego ocalenia przed zamachem sobotnim. Nadeszły także depesze od wszystkich członków włoskiego domu królewskiego, królowej wdowy Maryi Pii i od króla Karlosa portugalskiego. Hr. Kalnoky, lord Kimberley, hr. Caprivi oraz Dupuy i Hanotaux, przesłali Crispiemu powinszowania w imieniu swoich rządów.

Londyn 19 czerwca. Przed sądem policyi w Westminster rozpoczęła się dziś rozprawa przeciw anarchiście Fritz Brallowi, członkowi byłego klubu „Autonomia“. Fritz Brall oskarżonym jest o zbrodnicze posiadanie przyrządów do fałszowania monety, oraz znacznej ilości kwasów i innych chemikaliów oraz materyałów wybuchowych. Jako *corpus delicti* przedłożono sądowi znaleziony w mieszkaniu aresztowanego wielki kufer oraz inne przedmioty. Na podstawie sprawozdania fachowców rządowych dołączono do dotychczasowych punktów oskarżenia na zasadzie ustawy o materyałach wybuchowych z r. 1875 jeszcze obwinienie o felonię, karaną więzieniem do lat czternastu.

Cetynia 19 czerwca. Admirał Seymour odjechał z Cetynii.

Tanger 19 czerwca. Hiszpańska fregata, która odebrać miała w Casablanka pierwszą ratę odszkodowania wojennego za walki pod Melillą, wróciła tu nie otrzymawszy wcale pieniędzy. Fregata odpływa do Rabat, aby tam od sułtana Abdel-Aziza zażądać wypłaty sumy, stanowiącej przyrzeczoną ratę.

Waszyngton 19 czerwca. *Post* ogłasza szczegóły o niedawno odkrytem sprzysiężeniu, które miało na celu bydynek rządowy tz. „Biały Dom“ wysadzić w powietrze.

Od Administracyi „Czasu“

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. X. Kardynała Dunajewskiego złożyli hr. Zygmuntowie Pusłowscy na odnowienie Katedry na Wawelu 30 złr., Feliks Madejewski 10 złr.

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 19 czerwca, 2 godz. 30 min. po południu.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	98	20	Anglobank	—	—
Renta austryac. srebrna „	98	05	Union	—	—
Renta austryac. 4% złota	120	90	Bankverein	—	—
Renta austryac. 4% koronowa	97	85	Akcye Länderbank.	—	—
Akcye ban. austr.-w.	997	—	„ kol. Kar. Lud.	—	—
„ kredytowe	351	75	„ „ lwowsko-czerniow.	—	—
Londyn	125	30	„ „ południ.	—	—
Napoleony	9	97½	Elbethal	—	—
Dukaty	5	91	Nordbahn	—	—
Marki	61	37½	Staatsbahn	—	—
4% Renta węg. kor.	95	05	Alpin	—	—
4% „ „ złota	120	70	Akcye tytoniowe	—	—
Losy prem. węg.	149	75	Ruble	—	—
Losy tureckie	—	—			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 19 czerwca.

Banknoty austr.	163	10	4% Listy likw. pols.	65	90
Krótki Wiedeń	162	80	Renta włoska	78	—
Banknoty ros.	219	40	Akc. austr. kred.	211	50
5% Listy zast. pols.	—	—	Ultimo Ruble	219	50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Michał Chyliński.

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu“
ul. ś. Tomasza 32 i ul. ś. Marka 35 w Krakowie
Telefonu Nr 50.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 19 czerwca.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	134	—	135	—
Marki niemieckie za 100	61	—	61	50
20-frankówka	9	90	10	—
Dukaty cesarskie	5	85	5	95
Ruble srebrne	1	20	1	30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.				
4½% galic. banku hipotecznego	100	—	100	80
5% „ „ „	101	—	101	80
5% „ „ „ z 10% prem.	109	80	110	50
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	97	90	98	50
4% „ „ „ „ 41 let.	97	90	98	50
4% „ „ „ „ koron.	97	—	98	—
4½% galicyjskiego banku krajowego	100	20	100	90
4% „ „ kraj. koron.	97	—	97	70
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid*	101	50	103	—
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	99	50	100	50
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).				
4% galicyjskie propinacyjne	96	80	97	60
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102	—	—	—
4% pożyczki krajowej galic.	96	90	97	60
4% pożyczki kraj. koronowej	96	90	97	60
4½% pożyczki kraj. galic.	99	90	100	50
6% „ „	103	50	—	—
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	95	50	96	75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)				
galicyjsk. banku hipotecznego	410	—	—	—
kolei Karola Ludwika	216	—	218	
„ lwowsko-czerniowieckiej	277	—	280	—
Losy				
miasta Krakowa	25	50	26	75
„ Stanisławowa	43	—	45	—
czerwonego krzyża austryackie	18	25	19	—
„ „ węgierskie	12	50	13	25
„ „ włoskie	12	—	13	50
węg. budowy tumu (Bazylika)	10	30	11	—

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów 18 czerwca.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	414	—	—	—
5% listy banku hipotecznego	101	10	101	80
5% „ „ hipot. z 10% pr.	109	80	110	50
4½% „ „ „	100	—	100	70
4½% listy galic. banku kraj.	100	30	101	—
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97	25	97	95
4½% „ „ „ „ „	98	10	98	80
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97	—	97	70
Galic. obligacye indemnizacyjne	—	—	—	—
„ „ propinacyjne	96	90	97	60
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	101	80	102	50

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 18 czerwca.

	płacą rub.	k.	żądają rub.	k.
5% listy zast. Tow. kred.	—	—	100	25
4½% „ „ „	—	—	—	—
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	—	—	97	35
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	—	—	—	—
5% „ „ „ „ V	—	—	101	65

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 18 czerwca.

	płacą złr.	ct.	żądają złr.	ct.
Renty				
4$^2/_{10}$% papierowa	98	15	98	35
4$^2/_{10}$% srebrna	98	05	98	25
4% złota austryacka	120	90	121	10
5% papierowa austryacka	—	—	—	—
4% złota węgierska	120	70	120	90
5% papierowa węgierska	—	—	—	—
Obligacye				
5% indemnizacyjne galicyjskie	—	—	—	—
4% „ węgierskie	95	15	96	15
4½% pożyczki krajowej galic.	99	80	100	—
4% „ „ „	96	75	97	25
4% propinacyjne galicyjskie	96	75	97	25
Listy zastawne i dłużne.				
3% dł. pr. austr. Tow. kred. 1880	115	50	116	—
4% „ „ „ „ 1889	116	25	117	—
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110	—	110	50
5% „ „ „ „	101	30	101	60
4½% „ „ „ „	100	—	100	50
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	97	75	98	25
4½% „ „ „ „ „	98	25	98	75
4% „ „ „ „ „ 56 l.	96	75	97	75
4½% zast. gal. banku kraj.	100	10	100	70
4% austro-węg. banku	100	—	100	80
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	128	25	128	75
Priorytety				
4% kolei północnej Ferdynanda	99	70	100	40
4% „ Koszyce-Bogumin	96	—	96	70
4% „ Lwów-Czern. opodat.	88	30	89	30
4% „ „ nieopod.	95	80	96	40
3% „ południowej	153	40	154	40
4% „ węgiersko-galicyjskiej	94	60	95	60
Akcye				
anglo-austryack. banku 120 złr.	152	50	153	—
wiedeńsk. banku związk. 100 „	128	—	129	—
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	471	—	473	—
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	—	—	—	—
węg. banku kredytow. 200 „	442	75	441	25
galic. banku hipoteczn. 200 „	410	—	421	—
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	246	—	246	60
austro-węgiersk. banku 600 „	997		1001	
Unionbanku 200 „	257	75	258	75
kolei Albrechta 200 „	—	—	—	—
„ Alföldа 200 „	—	—	—	—
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3102		3111	
„ Koszyce Bogumin 200 „	185	75	186	75
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	277	25	278	25
„ państwowej 200 „	340	—	341	—
„ południowej 200 „	106	50	107	50
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	204	50	205	50
„ węg. półn.-wschod. 200 „	202	50	203	—
górnicze Alpine Montan 100 złr.	76	50	77	10
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	212	50	213	50
Losy				
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	147	60	148	60
„ „ 1860 „ 500 „	146	25	147	25
„ „ 1860 „ 100 „	157	75	158	75
„ „ 1864 „ 100 „	197	—	198	—
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	149	75	150	25
„ regul. Cisy	142	50	143	50
austr. regul. Dunaju	126	75	127	75
miasta Wiednia z r. 1874	176	—	177	—
serbskie 100 frankowe	38	50	39	50
tureckie	65	60	66	30
węg. budowy tumu (Bazylika)	10	—	10	50
kredytowe z r. 1858	195	75	196	75
miasta Krakowa	25	75	26	25
czerwonego krzyża austryackie	18	10	18	80
„ „ węgierskie	12	10	12	60
Rudolfa	22	25	23	25
miasta Stanisławowa	44	50	45	50
Waluty.				
Dukaty cesarskie	5	92	5	94
20-frankówki	9	97	9	98
Funty szterlingi angielskie	12	50	12	55
Marki niemieckie	61	35	61	40
Ruble papierowe	134	50	134	75

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Wład. Miłkowskiego
w Krakowie
otrzymała i poleca dzieło co tylko wydane:
Jeanne Poinsot.
Vie angelique
d' une enfant de Marie
(1867—1892)
par
R. P. A. J. **Muzac,**
de la Compagnie de Jésus.
Cena egz. 2 złr. 50 centów, pocztą o 25 centów więcej. (1505-2 6)

FOTOGRAFIE
ś. p.
Jego Eminencyi Księcia Kardynała Biskupa
ALBINA DUNAJEWSKIEGO,
w pałacu, w prywatnem mieszkaniu zmarłego, **przed trzema tygodniami** zdjęte przez p. *Józefa Sebalda*, są do nabycia w **Zakładzie fotograficznym J. Sebalda.** (1556-1-3)

Nauczycielka Polka, artystyczna pianistka (dyplom), władająca doskonale językiem francuskim i niemieckim, z egzaminem wydziałowym z nauk przyrodniczych — jest zaraz do umieszczenia przez **Biuro Nauczycielek Mme Stéphanie w Krakowie ul. Długa l. 7.** (1573 1-3)

Kilka Francuzek i Polek,
nauczycielek, poszukuje posady na czas wakacyj. również **nauczycielka Niemka** na dłuższy czas. Wiadomość w **Stowarzyszeniu Nauczycielek w Krakowie, ul. św. Tomasza pod Nr. 8.** (1557-1-3)

Mieszkania letnie tuż koło miasteczka Myślenic, w bardzo ładnem i zdrowem położeniu, są do wynajęcia. Bliższa wiadomość pod lit. **X. K.** poste restante **Chrzanów.** Ceny bardzo przystępne (1575-1 3)

Rutynowany korepetytor
z bardzo chlubnemi świadectwami — poszukuje lekcyi na wsi do uczniów gimnazyalnych lub też szkół ludowych. Zgłoszenia: **Poste restante Kraków, l. 100 Z. Z.** (1552-1 3)

Najlepsza Oliwa francuska
(Huile Vièrge blanche)
już tegorocznego zbioru
nadeszła do (1555-1-3)
Magazynu Juliusza Grossego
w Krakowie, Rynek, pałac Spiski.

Panna dobrze wychowana, umiejąca krawieczczyznę oraz znająca się na gospodarstwie domowem poszukuje posady. Adres: **M. M. w Krakowie, ul. Topolowa l. 26, drzwi Nr. 4, parter.** (1524-3 3)

POTRZEBA
pomocnika handlowego.
Zamiejscowi mają pierwszeństwo. — Zgłosić się do **składu K. Okonia w Krakowie, ulica Szewska Nr. 10.** (1535-2-2)

Szory angielskie
w stanie zupełnie dobrym, oraz **wanna** z piecykiem do ogrzewania, każdego czasu do sprzedania. — Bliższa wiadomość u p. **Fr. Kaczorowskiego** fabryka powozów w Krakowie przy ulicy Smoleńskiej. (1528-3-3)

Posada subjekta
rutynowanego w handlu bławatnym, wolną jest od 1go lipca
w Magazynie HENRYKA SCHWARZA
w Krakowie. (1493 4 4

Na lato.
Puder antiseptyczny, jako niezbędny środek w każdym domu przeciw poceniu się, otarciom, rankom powierzchownym, wypryskom i jako zasypka specyalnie u dzieci, w nader praktycznych puszkach po 40 ct. nabyć można w aptece pod „złotą Głową“ (940-6-)
L. Rosnera w Krakowie.

Ogłoszenie.

W myśl uchwały c. k. Sądu krajowego w Krakowie z dnia 29 grudnia 1893 r. L. 35036 odbędzie się
w dniu 25 czerwca b. r.
o godzinie 10ej rano w biurze pod Nr. 8 c. k. Sądu krajowego w Krakowie **drugi termin** egzekucyjnej sprzedaży **dóbr Sobolów** w okręgu Sądu powiatowego Wiśnicz położonych. — Cena wywoławcza wynosi 95,000 złr. w. a., wadyum 9,500 złr. w. a. — Na terminie tym dobra powyższe sprzedane będą niżej ceny szacunkowej, jednakowoż nie niżej dwóch trzecich części takowej, czyli sumy 63,333 złr. 32 cent. w. a. — Wiadomości o bliższych warunkach, wartości i obszarze tych dóbr, powziąść można z aktów w registraturze tut. Sądu krajowego przechowanych. (1529-3-3)

Księgarnia St. Krzyżanowskiego
w Krakowie (1324-3-5)
z powodu nadchodzącej pory kąpielowej poleca **Dr. Zieleniewski.** *Illustrowany opis krajowych zakładów: zdrojowo-kąpielowych, hydropatycznych i klimatyczno-leczniczych. — Kraków 1894, z 20 illustracyami,* jako wyborny przewodnik do wszystkich ojczystych zdrojowisk tudzież do naszych zakładów hydropatycznych i stacyj klimatyczno-leczniczych. — Cena złr. 1. (Zabronione przez cenzurę rosyjską).

SPORT!
Lakiery, Kremy i Pastę do odnawiania i odświeżania żółtych bucików
polecają JP. (1482 5-6)
Reim i Friedrich
w Krakowie, ul. Floryańska Nr. 45.



K. Knoreck i Spół.
Kraków, ul. Floryańska 23,
POLECA
SARNINĘ
świeżą na części,
ORAZ JP. (1561-7-)
BULION osobliwy z dziczyzny własnego wyrobu.

Hemoroidy
leczą się radykalnie przez użycie Pigułek i Maści **Dra Lebel** w Paryżu. 45 lat powodzenia. — W **Krakowie** w aptekach *PP. J. Trauczyńskiego (J. Śleczkowskiego), K. Wiszniewskiego, Redyka* i *E. Hellera*; we **Lwowie** w aptekach *PP. P. Mikolascha Ruckera* i *Wiewiórskiego.* (6-25-)

Trzy pokoje
od frontu na I. piętrze, z balkonem, nyżą, przedpokojem i kuchnią — są przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 8 do wynajęcia. (1483 6-)

ŚWIEŻE
Wody mineralne
poleca handel
J. Schaitter i Spółka
w Rzeszowie.
(1459-5 5)

Od sierpnia lub października polecić mogę dwie bardzo wykształcone nauczycielki, i to:
Nauczycielkę Polkę
z dyplomem, **wysoko muzykalną,** doskonałą w języku **francuskim** (przebywała w Paryżu i we Francyi prawie przez dwa lata), **niemieckim,** biegłą w jęz. angielskim, historyi, geografii, rachunkach i t. d.;
Nauczycielkę Niemkę
z dyplomem, katoliczkę. **wysoko muzykalną,** doskonałą w jęz. **francuskim i angielskim** (pełniła obowiązki nauczycielki w Francyi i w Anglii), znającą dokładnie język ojczysty i nauki ścisłe. (1402-3-3)
R. Koczorowski w *Poznaniu,*
Biuro rekomendacyjne.

Przetwory Regeneracyjne
starsz. lek. sztabow. Dra Müllera.
Są to przetwory **odmładzające, wzmacniające, przywracające osłabioną** lub utraconą siłę męską (impotencyę).
Sporządzone według przepisów lekarskich i polecane przez lekarzy od lat wielu przeciw **osłabieniom nerwów powstałych wskutek tajnych grzechów i nadużyć młodości (samogwałt) niszczących zdrowie** i przeciw z tych przyczyn wynikającym osłabieniom nerwów, niedokrewności, anemii, **cierpieniom mlecza pacierzowego, drżeniu rąk i nóg** i t. p., jako środki radykalnie i pewnie **działające,** i zupełnie zdrowiu nieszkodliwe.
Cena z dokładnem lekarskiem pouczeniem złr. 3·10, pocztą 25 c. więcej za opakowanie.
Jedyny główny skład wyrabiający w **St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse 33,** gdzie wszystkie listowne zamówienia adresować należy. — Skład w **Krakowie** u apt **E. HELLERA** — we **Lwowie** u aptek. **Mikolascha.** (59-18 19

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej (936 55)
EMIL WEINER, Wien, I., Salzthorgasse 4

KREDYT OSOBISTY
do najwyższej kwoty, pożyczki hipoteczne pod bardzo korzystnemi warunkami uskutecznia (1537-2 5) ***A. STEINER,***
behördl. concession. Geldagentur, Budapest, Aggtelekigasse 6.

Skutki nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, poucza jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka illustrowana:
Dra Retau'a Ochrona własna.
Cena wydania polskiego: 1 złr
Cena wydania niemieckiego: 2 złr.
Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kurayi w książce tej zaleconej — zupełne uzdrowienie. Za nadesłaniem franco należytości, otrzyma się książkę w kopercie franco przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku Verlags-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.
W **Krakowie** do nabycia w księgarni **J. M. Himmelblaua.** (1720 32)

GORSETY DAMSKIE
znane ze swej dobroci, z pierwszorzędnych fabryk wiedeńskich oraz paryskich poleca (1508 38-50)

POŃCZOCHY DAMSKIE I DZIECINNE
jedwabne, pół jedw. i wełniane, Fil d'ecosse, Fil de perse, we wszystkich kolorach i wielkości ma zawsze na składzie i w wielkim wyborze poleca

Magazyn strojów i konfekcyj damskich Maryi Prauss
*w **Krakowie**, ul. św. Anny L. 3 (dawny hotel „Victoria“), 1. piętro.*

Najtańsze i najlepsze oparkanienia
z cynk. stal. kolczast. drutu do parkanów
tudzież wszelkie inne gatunki cynk. i smołowanych drutów do parkanów, dostarcza firma
Friedrich Bruno Andrieu's Söhne, Bruck a. d. Mur, Steiermark.
Pudlingarnia i fryszerka, stalownia Martina, walcownia żelaza i druciarnia, fabryka sztyftów drucianych i nitów. (194-32 50)



KLYTHIA FETTPUDER
DLA PIELĘGNOWANIA CERY
UPIĘKSZENIA UDELIKATNIENIA CERY
najgustowniejszy puder toaletowy, balowy i salonowy. biały, różowy i żółty, chemicznie zbadany i polecony przez Dra J. J. Pohla, c. k. profesora w Wiedniu.
Uznania z najlep. kół dołaczone do każdej paczki.

Cena pudełka 1 złr. 20 ct. Rozsyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem gotówki. (186-26-48)

GOTTLIEB TAUSSIG,
FABRYKANT MYDEŁ TOALETOWYCH I PARFUMERYJ.
Główny skład w Wiedniu, I., Wollzeile 3.
Mają do nabycia w **Krakowie:** A. Schultz, E. Smilowicz, J. Zaplatalski, Bracia Bilewscy i Filip Eile; w **Tarnowie:** M. Fleischer jun.; w **Przemyślu:** M. Bartischan, A Spachner, i prawie wszystkie składy parfumeryj, towarów aptecz. i apteki.

Na wystawie powszechnej w Chicago **1893** przyznano znowu pierwszą nagrodę mojej **prawdziwej wodzie kolońskiej destylowanej podług oryginalnej recepty wynalazcy.**
Johann Maria Farina, Jülichs-Platz Nr. 4.
Köln am Rhein.
Patentowanego dostawcy dla wielu dworów królewskich.
Premiowana na wystawach światowych: **Londyn 1851, Nowy-York 1853, Londyn 1862, Oporto 1865, Kordowa 1871, Wiedeń 1873, Santiago 1875, Filadelfia 1876, Kapstadt 1877, Sydnej 1879, Melbourne 1880, Boston 1883, Kalkuta 1884, Adelajda 1887, Melbourne 1888, Kingston 1891** i **Chicago 1893.** Znane we wszystkich częściach świata pod niżej umieszczoną marką:

Johann Maria Farina Jülichs-Platz Nr 4.

Konsumentów chcących otrzymać **prawdziwą wodę kolońską destylowaną podług oryginalnej recepty wynalazcy mego przodka,** proszę zważać dokładnie na powyższą markę, oraz na firmę, zwracając oraz uwagę na podrabianie mej marki i nazwiska, o czem opublikowałem w pismach austro-węgierskich. (1365-3-3)
Do dostania we wszystkich lepszych handlach austro-węgierskich.

Wiedeń. Losy po 1 Koronie. Ciągnienie już 12 Lipca.
5 Głównych Wygranych **10.000** Koron.
Losy te mają na sprzedaż w **Krakowie: J. Altstätter, A. Eibenschütz, St. Feintuch, Z. Gleitzmann, J. & M. Grajower M. L. Hochwald, A. Holzer, A. Mendelsburg, Z. Molkner, M. D. Trinkenreich.** (1127 9-)

Mydło Królewskie Thridace — **Mydło Veloutine**
LOI DU 23 JUIN 1857 A LA REINE DES ABEILLES MARQUE DE FABRIQUE VIOLET FAB^T A PARIS
NIEPORÓWNANIE WYŻSZE NAD WSZELKIE INNE MYDŁA
VIOLET
poświadczone przez znakomitości lekarskie i uznane za najlepsze przez użycie od pół wieku.
MYDŁA te mają własność nadawania powłoce ciała
BIAŁOŚCI, JĘDRNOŚCI i DELIKATNOŚCI
Wyroby Perfumeryjne domu
VIOLET
Fabrykant perfum 29, Boulevard des Italiens w Paryżu.
Dostać można w głownych miastach całego świata.
UNIKAĆ FAŁSZERSTW
(837 8 17)

Do nabycia we wszystkich handlach wód mineral. i aptekach.
SAXLEHNERA WODA GORZKA.
Zalety zdroju Hunyadi János Saxlehnera
według orzeczenia słynnych lekarzy:
punktualny, pewny, łagodny skutek.
Także przy dłuższem używaniu może być przez przyrządy trawienia znakomicie zniesioną. — Łagodny, dosyć przyjemny smak. — Stale jednakowy i trwały skutek. — Mała dawka.
Dla ochronienia się od mamiącego naśladowania należy żądać zawsze (971 10 25)
„Saxlehnera wody gorzkiej.“

Do wynajęcia lub wydzierżawienia
zaraz, na Grzegórzkach pod l. 47 przy rogatce, **mała realność,** składająca się **z dwóch ubikacyj, spiżarki, stajni na sześć koni, wozowni, szopy na skład siana,** przytem podworzec obszerny i t. d. Szczególniej przydatna dla panów fiakrów. — Bliższa wiadomość przy ul. Siennej pod Nr. 7, w kawiarni na dole. (1543-2 3)

Ostrzeżenie.

Patentowanej masy kauczukowej nie należy brać za jedno z asfaltem lub smołą. **Masa kauczukowa** usuwa wilgoć z mieszkań bez śladu, przez co unika się szkody dla zdrowia, niszczenia mebli, oraz towarów w składach. **Sutereny** mogą być zamieszkałe.
Masa ta służy także do utrwalenia nieprzepuszczalności **basenów, rezerwoarów, dołów kloacznych,** przeszkadza ujemnym działaniom deszczu na **terasy, balkony** i **odkryte sklepienia. Trawersy żelazne** pociągnięte tą masą nie rdzewieją a trzcinowanie staje się zbytecznem.
Izolacyjne płyty kauczukowe najlepsze do izolowania wilgoci z fundamentów i z pod podłogi.
Najlepszy środek przeciw grzybowi i gniciu drzewa. Przy robotach wykonanych naszymi robotnikami **20 lat gwarancyi.** (1203 10-10)
Wyłączne zastępstwo
Fr. Mossoczy & St. Pytlarski,
Centralne biuro fabryczne
w Krakowie, ul. Bracka l. 5

NA CZERWIEC:
STO ROZMYŚLAŃ o Przenajś. Sakramencie.
Skład główny w Księgarni
S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie.
(1428 8 10)

Ajencya pani Zaleskiej
w Paryżu,
rue des Apennins Nr. 4, Batignolles,
dostarcza guwernerów i guwernantek z dyplomami i bez takowych, jak również bon dla dzieci, Francuzek i Angielek. — Pani Zaleska przyjmuje na stół i mieszkanie osoby przybywające dla kształcenia się w Paryżu. (1387 2-6)

Piegi,
plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie po używaniu **Dra Christoffa** znakomitego nieszkodliwego **kremu z ambry**
Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 cnt.
Główny skład dla **Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem“ **Zygmunta Ruckera;** w **Krakowie** w aptekach **E. Hellera** i **W. Redyka.** (1380 4 20)

Lokomobila
leżąca, na łapach, z fabryki **R. Wolffa** w **Magdeburgu** pochodząca, o sile 12 koni, znajdująca się obecnie w ruchu — jest z powodu powiększenia fabryki do sprzedania. — Obejrzeć ją można codziennie w godzinach roboczych od 7 rano do 6 wieczór we **fabryce Braci Muranyi** w **Krakowie, ulica Dajwór Nr. 14.** (1510 2-3)

Lwowska Fabryka Asfaltu
i TEKTUR ulepszonych ogniotrwałych
S. Szeligi-Łyszkiewicza, inżyniera
we **LWOWIE, przy ul. Korytnej pod Nr. 13,** poleca
Asfaltową masę elastyczną do fundamentów
dla izolowania wilgoci **kładzioną na mury w gorącym stanie,** jedyny dziś pewny środek **izolujący wilgoć;**
TEKTURĘ ulepszoną ogniotrwałą
do krycia dachów wysokich gatunków,
rola 10 metrów □ od złr. 2 do złr. 3·50;
ASFALTOWE ELASTYCZNE PŁYTY IZOLACYJNE,
LAK ASFALTOWY SWIECĄCY DO KONSERWACYI
dachów tekturowych i żelaza; (1309 11)
SMOŁĘ angielską bezwodną.
Osusza asfaltem jako **jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie** najbardziej
zawilgocone ściany w mieszkaniach.
Niszczy zastarzały grzybek drzewny.
Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i oraz reparacye tychże. Metr □ po 50 do 75 ct. **Długoletnią trwałość poręcza się.**



Nowonarodzone dzieci,
które przez swe matki wcale nie lub tylko niezupełnie mogą być karmione znajdą w racyonalny sposób pokarm przez **mączkę pożywczą dla dzieci H. Nestlego. Pudełka próbne** tudzież broszury. w których zamieszczone są: sposób przyrządzania jakoteż liczne świadectwa pierwszych powag na stałym lądzie, domów podrzutków i szpitali dla dzieci, rozsyła na żądanie darmo centralny skład: **F. Berlyak w Wiedniu, I., Naglergasse 1.** (1224 5-12)

Mączka pożywcza dla dzieci **Henr. Nestlego 90 c.**
Zgęszczone mléko **Henr. Nestlego 50 c.**
F. Berlyak w Wiedniu, I., Naglergasse Nr. 1.
Składy w **KRAKOWIE** mają aptek **W. Redyk, E. Heller, Dr. Siedlecki, K. Wiszniewski,** tudzież **wszystkie apteki i drogueryje.**

!Nowość!
Najdawniejszą i uznaną najulubieńszą węgierską wodą szczawiową
jest
Sulińska Kronen-Quelle.
Suliński zdrój mineralny położony nad rzeką Popradem w hrabstwie Szaryszskiem, w odległości 10 minut od stacyi Żegiestów, cieszy się od r. 1836 corocznie znaczniejszym pokupem i wziętością. Woda ta rozsyłaną jest obecnie w zgrabnych silnych ciemnozielonych butelkach całych, ½ i ¾ litrow.
Sulińska Kronen-Quelle pijana z winem lub sokiem owocowym, jest nadzwyczajnie rozpowszechniona i uznana jako **znakomity napój orzeźwiający.** Prócz tego oddaje znakomite usługi **w przewlekłych nieżytach żołądka, nieżytach krtani, cierpieniach przyrządów moczowych, nieżytach pęcherza, blednicy, angielskiej chorobie i dolegliwościach gośćcowych. Podczas cholery okazała się szczawiowa woda sulińska jako najpewniejszy środek ochronny i leczniczy.**
Główny skład w **Krakowie** mają *J. Hanak*, właściciel drogueryi przy ulicy Szewskiej l. 5, *J. Wentzl* w rynku gł. i apt. *K. Wiszniewski* przy ul. Floryańskiej. (1431-6 8)

Wiedeń — „Hôtel Métropole“
wielki pierwszorzędny hotel w najlepszem położeniu na Franz-Josefs-Quai (przystanek tramwajowy). **Ceny pokoi włącznie z światłem i obsługą od 1 złr 50 ct. wzwyż. Hidrauliczna dźwignia osobowa. Oświetlenie elektryczne.** Kąpiele na każdem piętrze. Nowy salon do konwersacyi na pierwszym piętrze z gazetami krajowemi i zagranicznemi. — Cenniki w każdym pokoju. (1114-22 60) ***L. Speiser,*** dyrektor.

KURACYA KNEIPPA I NATURALNA LECZNICA
Johannisbad Schongau (LECZNICA POWIETRZNA I TERENOWA)
BAYER. OBERLAND.
Polecona przez samego Wielebnego X. Prałata Kneippa. — Przez cały rok otwarta.
Pod kierunkiem lekarskim.
Prospekta wysyła opłatnie zarząd kąpielowy. (1056 6 6)

Czcionkami Drukarni „Czasu.“ Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni Józef Łakociński.